PRENUMERATA wspólnoty
Zapisy do 20 czerwca na poczcie lub u listonosza.

Fot. Kamil Węsik

I. Kuś, była prezes MZK

Puławy: Poleciały głowy prezesów MZK i MPWiK

B. Rudkowski, były prezes MPWiK

strona 3

Medale i odznaczenia na 110 - lecie OSP w Wąwolnicy

strona 23

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota puławska
pulawy.24wspolnota.pl
13 - 19 czerwca 2023 r. ■ nr 24 (522) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)
BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Dwoje motocyklistów zginęło pod Kurowem.

Puławianie żegnają Beatę

34-letnia kobieta i 43 - letni mężczyzna zginęli na miejscu.

STR. 9

Do tragedii doszło w środku dnia na prostym odcinku drogi

Puławy: Zostałam napadnięta na ulicy w biały dzień

S. 7

23 - latek znęcał się nad własną matką

Wyzywał ją, szarpał, a nawet groził zabójstwem. Mieszkaniec Puław trafił do aresztu.

S. R1

Kazimierz Dolny: Kamienica Celejowska do remontu s. 21

Żyrzyn: Jak zarabiają podwładni wójta Bujka? s. 22

Kurów: Szkoła szuka pracowników s. 23

Markuszów: Wykonawca placu targowego wybrany s. 23

Daniel Obajtek w Puławach.
Czy Azoty zostaną częścią Orlenu?

Grupa Azoty Puławy i PKN Orlen podpisały umowę o współpracy i zachowaniu poufności, która umożliwi rozpoczęcie procesu due diligence, czyli badania kondycji puławskich zakładów. To początek rozmów w sprawie przejęcia spółki.

Wizyta prezesa PKN Orlen w Puławach do końca była utrzymywana w tajemnicy

S. R4

Jazdę zakończył w rowie.
Miał 4 promile

S. 7

Puławy: Aquapark już otwarty S. 5

N 2330
ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
9 772300 438302 24

R E K L A M A

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661
• ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA
• ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

R E K L A M A

SKUP ZŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

PUL

eprasa.pl f373ffa82d

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• **Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)**

PUŁAWY

• **Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00**

• **Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00**

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

13 czerwca
godz: 10.00 - 14.00,
Puławy ul. Brzozowa (ST- 141), Kaniowczyków (ST-41)
14 czerwca
godz: 10.00 - 14.00,
Puławy ul. Centralna (30)
15 czerwca
godz: 10.00 - 14.00,
Dąbrówka (4)
16 czerwca
godz: 13.30 - 15.30,
Jaroszyn (3)

Innowacyjne lekcje wuefu w „Szóstce"

Zamiast przeglądać telefon wolą chodzić z kijkami

fot. Dominik Kęsik

Szkoła Podstawowa nr 6 im. Polskich Lotników chętnie włączyła się w akcję promującą zdrowy tryb życia. Praktycznie codziennie uczniowie przemierzają dystanse z kijkami

Już od najmłodszych lat są związani z elektroniką i bez tego sprzętu nie wyobrażają sobie dnia. Ale uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 w Puławach, potrafią rozstać się z telefonami i zamieniają je na... kijki. Na lekcjach WF-u uprawiają nordic walking w ramach akcji „Kijki bez Telefonu".

Ruch to zdrowie

Jak wynika z ostatnich badań młodzież dziennie spędza aż 5 godzin korzystając z telefonu. Do porzucenia takiego trybu życia zachęcają nauczyciele z SP nr 6 w Puławach. „Kijki zamiast Telefonu" to jeden z projektów realizowany przez Fundację BezMiar, który zachęca dzieci do pozostawienia sprzętów elektrycznych w domu i udania się na zewnątrz. Projekt finansowany jest ze środków Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2022-2023 dla Miasta Puławy.

Kijki w dłoń

Od października do grudnia ub.r. w projekcie uczestniczyła młodzież ze SP nr 4 im. Mikołaja Kopernika. Teraz przyszła kolej na „Szóstkę". „Wspólnota" towarzyszyła w lekcji z wykorzystaniem kijków uczniom klasy piątej, ich nauczycielowi i koordynatorowi Maciejowi Jeżynie. Podczas godzinnych zajęć WF-u dzieci na początku wykonały rozgrzewkę, a następnie udały się do lasu na kilometrowy spacer.

- Akcja świetnie się przyjęła w murach naszej szkoły. Dzieci bardzo chętnie wychodzą w ramach lekcji WF-u z kijkami. Jest to forma rekreacji, w trakcie marszu przynosi to mnóstwo pozytywów. Pracujemy bardzo chętnie i cały czas tą akcję monitorujemy. Mamy nadzieję, że ten program będzie dalej kontynuowany, ale sporo będzie zależało od fundacji. Wstępne rozmowy są takie, że akcja będzie kontynuowana na dalsze lata - przyznaje nam Maciej Jeżyna.

Dominik Kęsik

Hubert Rogala
z kl. 5B w SP nr 6 w Puławach

To ciekawa inicjatywa, często wychodzimy na dwór i miło spędzamy czas. Pogoda obecnie dopisuje. Pan Maciej jest dla nas bardzo miły i pomaga nam w różnych sytuacjach

Zuzanna Grabska
z kl. 5B w SP nr 6 w Puławach

Często spacerujemy z kijkami na lekcjach WF-u. Ogólnie nie lubię gier zespołowych, jestem indywidualistką, ale takie wyjścia są w porządku, bo można inaczej spędzić czas na WF-ie. Trasa, którą przeszliśmy powinna być dłuższa

Maciej Jeżyna,
nauczyciel WF-u oraz koordynator akcji w SP nr 6 w Puławach

Mamy nadzieję, że ten program będzie dalej kontynuowany

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl f373ffa82d

Miejskie spółki bez szefów

Puławy: Poleciały głowy prezesów

Decyzją rad nadzorczych stanowiska stracili Iwona Kuś, dotychczasowy prezes MZK oraz Bernard Rudkowski, kierujący MPWiK. Nowych szefów miejskich spółek wyłonią ogłoszone postępowania.

Fot.Kamil Wężik

Iwona Kuś kierowała MZK Puławy przez półtora roku. Bernard Rudkowski stał na czele MPWiK od stycznia 2021 r.

Iwona Kuś funkcję prezesa Miejskiego Zakładu Komunikacji przejęła pod koniec 2021 r., po tym, jak ze stanowiska został odwołany Piotr Konieczny. Wcześniej pracowała w spółce jako główna księgowa. Pod koniec maja rada nadzorcza MZK podjęła decyzję o jej odwołaniu. Dlaczego Kuś odsunięto od zarządzania firmą?

Chodzi o oświadczenie majątkowe za 2022 rok, złożone przez panią prezes, w którym oprócz dochodów za kierowanie miejską spółką wykazała dochód z prowadzenia działalności gospodarczej. Co prawda w obszarze nie związanym z działalnością kzarządzanej przez nią spółki (biuro rachunkowe, audyt i finanse), ale w ocenie radcy prawnego puławskiego ratusza, który podnosi nowe przepisy, osoby zajmujące kierownicze stanowiska w spółkach komunalnych nie mogą prowadzić działalności na własny rachunek. To stało się podstawą decyzji rady nadzorczej, która jednocześnie 1 czerwca ogłosiła postępowanie, mające wyłonić nowego prezesa MZK. Aplikacje można było składać tylko do środy 7 czerwca, a rozmowy z potencjalnymi kandydatami zaplanowano na poniedziałek 12 czerwca. W podobnej sytuacji znalazł się prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Bernard Rudkowski prowadzi przedsiębiorstwo świadczące usługi z zakresu doradztwa energetycznego i jak ujawnił w oświadczeniu majątkowym za ubiegł rok, z tego tytułu osiągnął przychód i dochód w wysokości 12 tys. zł. Biorąc pod uwagę wcześniej przywołane przepisy, rada nadzorcza 6 czerwca odwołała Rudkowskiego ze stanowiska prezesa powierzając czasowo kierowanie spółką Wiesławowi Duklewskiemu. Dzień później ogłoszono postępowanie kwalifikacyjne na nowego prezesa. Zainteresowani mają czas na złożenie aplikacji do 22 czerwca. Szczegóły na stronie internetowej MPWiK Puławy.

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?

CZE 16 piątek	Piknik z Hospicjum/Wernisaż wystawy - Daniel Mróz Kontrasty, POK Dom Chemika/Koncert Galowy Zespołu Baletowego Etiuda z gościnnym udziałem wokalistów Zbigniewa Jonaka, POK Dom Chemika
CZE 17 sobota	Biesiada na Zamku w Kazimierzu Dolnym/17:00 - Premiera przedstawienia Dziecięcego Teatrzyku Pinezka pt. Na podwórzu, mała sala teatralna POK DOM Chemika. Cena 10 zł
CZE 18 niedziela	18:00 - Recital Pauliny Sykut-Jeżyny -Jednym Szeptem, POK Dom Chemika. Bilety dostępne od 35 zł/Puławska Giełda Staroci na ul. Dęblińskiej/Koncert w ramach Ballady i Romanse, koncert w auli Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym
CZE 19 pon.	Teatr Pinezka spektakl „Na Podwórzu" (dla grup zorganizowanych), POK Dom Chemika/Gala Taneczna Akademii Promocji Tańca, POK Dom Chemika
CZE 22 czwartek	Debata społeczna z mieszkańcami - Komenda Policji w Puławach, POK Dom Chemika
CZE 24 sobota	17:00 - Wielki Koncert w hołdzie Księżnej Izabeli Czartoryskiej, POK Dom Chemika. Wstęp wolny
CZE 22-25 czw.-nd.	57. Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym
CZE/LIP 30-2 pt.-nd.	Festiwal Literacki w Kazimierzu Dolnym
LIP 1-2 sob.-nd.	Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich i Twórców Ludowych w Nałęczowie
LIP 8-9 sob.-nd.	Dni Janowca

R E K L A M A

PUL

eprasa.pl f373ffa82d

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Rzemieślnik w dziale technicznym, Puławy/ PIWet	1	4 100,00 zł	u
Pracownik linii produkcji mebli, Żyrzyn/ Drewmax	1	4 500,00 zł	u
Logopeda, Puławy/ Bio – Relax		6 000,00 zł	z
Technik – masażysta, Puławy/ Bio – Relax		4 900,00 zł	z
Rzemieślnik w dziale technicznym ochrony środowiska, Puławy/ PIWet	1	3 600,00 zł	u
Kucharz, Końskowola	1	3 500,00 zł	u
Pracownik ochrony, Puławy/ PIWet	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Żyrzyn	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Puławy/ MOPS	0,5	2 000,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny	1	3 490,00 zł	u
Ślusarz – mechanik, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy/ RADBUD – BIS		32 zł/ godz	z
Pomocnik piekarza, Markuszów/ u Piecyka	1	3 700,00 zł	u
Piekarz, Markuszów/ u Piecyka	1	3 700,00 zł	u
Pracownik fizyczny do rozbiórki, Puławy/ RADBUD – BIS		25 zł/ godz.	z
Pracownik polowy, Puławy/ IUNiG		22,8 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u
Operator spycharki, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
26.05.	Olempin/ S12	21-latek z Końskowoli	Mercedes	0,54 promila
1.06.	Kazimierz Dolny	48-latek z Puław	Mercedes	2,3 promila

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Peugeot uderzył w toyotę, a potem w kasyno

Jedna osoba w szpitalu i dwa rozbite samochody. To finał wypadku, do jakiego doprowadził 44-letni mieszkaniec gminy Końskowola. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia policja.

Fot.KPP Puławy

Peugeot najpierw uderzył w jadącą przed nim toyotę, a ostatecznie zatrzymał się na ścianie kasyna wojskowego

Do zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę na ul. Lubelskiej. W stronę Lublina lewym pasem toyotą jechała 29-letnia mieszkanka gminy Żyrzyn. Kobieta chciała skręcić w lewo w ul. Wojska Polskiego. W pewnym momencie w tył jej auta z impetem uderzył osobowy peugeot. Toyotę obróciło i wylądowała na chodniku. Z kolei francuskie auto przejechało na przeciwny pas, minęło chodnik i zatrzymało się na ścianie budynku dawnego kasyna. Pasażerom jednego i drugiego samochodu pomogli wydostać się przechodnie. 44-letni kierowca peugeota trafił do szpitala.

- Mężczyzna nie był w stanie poddać się badaniu na trzeźwość, została od niego pobrana krew do badań retrospektywnych. Ze względu na wyraźnie wyczuwalną od niego woń alkoholu i podejrzenie, że może być nietrzeźwy, policjanci zatrzymali mu prawo jazdy - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Kierującej toyotą i jej pasażerce na szczęście nic się nie stało. Badanie alkomatem wykazało, że kobieta była trzeźwa. Okoliczności wypadku wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroń

Jechał za szybko, bez uprawnień i na podwójnym gazie

2,4 promila alkoholu miał w organizmie 41-latek z gm. Karczmiska i w tym stanie kierował BMW, a w dodatku w terenie zabudowanym jechał prawie dwa razy szybciej, niż zezwalają przepisy. Dostał mandat, ale to nie koniec konsekwencji.

Fot.Dominik Kęsik

kom. Ewa Rejn-Kozak, KPP Puławy
Mężczyzna nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, za to wyraźnie wyczuwalna była od niego woń alkoholu

Kierowca na podwójnym gazie wpadł w minioną sobotę podczas kontroli w Kolonii Rzeczyca w gminie Kazimierz Dolny. Funkcjonariusze drogówki zatrzymali BMW, bo w terenie zabudowanym jechało o 46 km/h za szybko. Za kierownicą osobówki siedział 41-latek z gminy Karczmiska.

- Mężczyzna nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, za to wyraźnie wyczuwalna była od niego woń alkoholu. Badanie wykazało, że miał 2,4 promila alkoholu w organizmie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Po chwili, po sprawdzeniu kierowcy w policyjnych systemach wyszło na jaw, że nie ma uprawnień do kierowania, bo prawo jazdy stracił kilka lat temu. Mundurowi ukarali 41-latka mandatami w łącznej kwocie 1 100 zł.

- Za jazdę bez uprawnień i kierowanie w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2, wysoka grzywna i konieczność zapłaty świadczenia nawet do 60 tysięcy złotych - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Pędził w terenie zabudowanym z prędkością prawie 140 km/h

Stracił prawo jazdy na trzy miesiące, dostał mandat i punkty karne.

W sobotnie popołudnie, 3 czerwca funkcjonariusze z opolskiej drogówki kontrolowali prędkość kierowców poruszających się ul. Kraczewicką w Poniatowej. Ok. godz. 20 jedno z aut nadjechało w ich kierunku z dużą prędkością. Jak się okazało, kierowca audi pędził w obszarze zabudowanym z prędkością 138 km/h. Policjanci zatrzymali pojazd do kontroli. Za kierownicą siedział 31-latek z gminy Bełżyce. Mężczyzna już w przeszłości był karany za jazdę z prędkością o 50 km/h przekraczającą dozwoloną.

- W związku z obowiązującymi przepisami mundurowi zatrzymali mężczyźnie prawo jazdy na trzy miesiące. Mężczyzna oprócz zatrzymanych uprawnień do kierowania został ukarany mandatem karnym oraz punktami karnymi - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

AG

NEKROLOGI

Puławy

Andrzej Mogielnick, 76 l.
Puławy, zm. 02.06.

Marianna Sykut, 83 l.
Kurów, zm. 04.06.

Wiesława Ptasińska, 65 l.
Puławy, zm. 02.06.

Tomasz Solecki, 55 l.
Puławy, zm. 03.06.

Piotr Siwiec, 52 l.
Kazimierz Dolny, zm. 08.06.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Opole Lubelskie

Marek Stańczak, 62 l.
Opole Lubelskie, zm. 06.06.

Antoni Konior 71 l.
Darowne, zm. 06.06.

Maria Śledzicka, 62 l.
Borzechów, zm. 07.06.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Krzysztof Dziak, 58 l.
Chodel, zm. 05.06.

Mieczysław Roman Klocek, 59 l.
Plizin, zm. 05.06.

Jan Nowaczek, 93 l.
Karczmiska, zm. 05.06.

Romana Wójcik, 84 l.
Chodel, zm. 30.05.

Tadeusz Wieczorek, 84 l.
Opole Lubelskie, zm. 07.06.

Marianna Kurek, 85 l.
Karczmiska, zm. 07.06.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20,
502 210 880

PUL

eprasa.pl f373ffa82d

Puławy: Najmłodsi rywalizowali w sportowych konkurencjach

Dla nich to przede wszystkim dobra zabawa, choć walka o Puchar Prezydenta Miasta była zacięta. Po raz 9. Miejskiej Przedszkole nr 10 zorganizowało Sportową Olimpiadę Przedszkolaka, w której wzięły udział przedszkolaki i zerówkowicze z terenu Puław.

Wi

Fot.Dominik Kęsik

Triumfatorami tegorocznej edycji były dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 18

Fot.Dominik Kęsik

Przedszkolaki i zerówkowicze z miejskich szkół podstawowych aktywnie brali udział w zabawie. Jedną z konkurencji podczas 9. Olimpiady Przedszkolaka było wrzucenia piłek do skrzyni

Chcą być aktywni

Do tej pory wydarzenie odbywało się na stadionie MOSiR, ale od ubiegłego roku miejscem zmagań jest hala widowiskowo - sportowa Grupa Azoty Arena. Do walki stanęli mali zawodnicy z MP nr 2, 3, 5, 8, 10, 13, 14, 15, 16, 18 i Publicznego Przedszkola Integracyjnego, a także z oddziałów zerowych Szkoły Podstawowej nr 2, 4, 6, 10 oraz 11. Przez ponad dwie godziny rywalizowali w różnych konkurencjach sportowych, sprawdzających ich sprawność fizyczną m.in. w biegu czy celności. Najmłodsi dopingowali swoich kolegów, a samej rywalizacji przyglądali się szczypiorniści z Azotów-Puławy. Przed ogłoszeniem wyników przeprowadzono dogrywkę oraz ćwiczenia ruchowe.

Nagrody od prezydenta

Najlepszą drużyną okazali się reprezentanci Miejskiego Przedszkola nr 18, którzy w ramach wygranej otrzymali Puchar Prezydenta Miasta. Nagrody wręczał sam Paweł Maj. Drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 4 im. Mikołaja Kopernika, która w dogrywce pokonała zawodników z Miejskiego Przedszkola nr 8. Zawodnicy otrzymali upominki, a na koniec wydarzenia zapozowali do wspólnego zdjęcia. - Około 70 uczestników wzięło udział w Olimpiadzie. Najmłodsi spisali się na medal. Przedszkola domagają się, aby odbywały się takie imprezy. Jest to wydarzenie, które jest lubiane. Mieliśmy pomoc ze strony Urzędu Miasta i MOSiRu - mówi Małgorzata Górska-Lenartowicz, dyrektor MP nr 10. Za rok jubileuszowa 10. edycja.

Dominik Kęsik

Adel
z SP nr 2 w Puławach
Było super, bo mogłam pobawić się z moimi kolegami. Konkurencje trochę sprawiało trudności. Ogólnie lubię ćwiczyć

Al
z MP nr 18
Poszło nam bardzo dobrze, bo konkurencje były łatwe. Nie spodziewałem się wygranej. Lubię ćwiczyć

L
z SP nr 10 w Puławach
Mi się podobało, bo ćwiczyliśmy. Dla mnie konkurencje były łatwe. Koledzy z klasy dopingowali nam

Puławy: Park wodny już dostępny dla mieszkańców

Nareszcie można wypoczywać przy słonecznej i pięknej pogodzie. Od wczoraj, 12 czerwca można korzystać z basenu przy ulicy Hauke-Bossaka. Ceny biletów pozostają bez zmian.

W upalne dni basen cieszy się sporym zainteresowaniem. Na miejscu można skorzystać ze zjeżdżalni, na dzieci czekają brodziki czy plac zabaw. Cennik nie zmienił się. Za całodniową wejściówkę trzeba będzie zapłacić 25 zł, a za bilet ulgowy 14 zł. Dzieci do 7 lat płacą jedynie złotówkę. Po godzinie 15:00 wstęp kosztuje 14 zł (normalny) i 9 zł (ulgowy). Aquapark będzie dostępny do końca wakacji od poniedziałku do piątku w godz. 10:00-20:00 oraz w soboty i niedziele w godz. 9:00-19:00. Basen kryty, który pełni funkcję sportowo-rekreacyjną jest w tym czasie nieczynny. Pracownicy obsługi zajmą się przygotowaniami obiektu do sezonu jesienno - zimowego.

Dominik Kęsik

Nagraj podcast i wygraj nagrody

Gminna Biblioteka Publiczna w Puławach z siedzibą w Górze Puławskiej zaprasza uczniów klas 5, 6, 7 i 8 szkół podstawowych z terenu powiatu puławskiego do wzięcia udziału w konkursie na podcast (nagranie w formie dźwiękowej) traktujący o terenach gminy Puławy. Do wygrania cenne nagrody.

Konkurs jest organizowany przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Puławach z siedzibą w Górze Puławskiej w związku z obchodami jubileuszu 50-lecia utworzenia gminy Puławy, który przypada w tym roku. Nagrodą główną jest profesjonalny mikrofon do nagrywania autorskich słuchowisk. - Nagranie powinno dotyczyć miejsc, osób, obiektów, wspomnień związanych z naszymi gminnymi terenami. Audycja nie powinna przekraczać 20 minut, uczniowie mogą wziąć udział w konkursie albo jako pojedyncze osoby (wiodący autor), albo w grupie rozmówców (wiodący autor + rozmówcy). Pamiętajcie jednak, że nagroda główna będzie przyznawana wiodącemu pomysłodawcy, autorowi podcastu - mówi Justyna Popiołek-Osińska, dyrektor GBP w Puławach z siedziba w Górze Puławskiej.

Ze szczegółowym regulaminem można zapoznać się na stronie internetowej książnicy. - Warto się pospieszyć, bo na wasze prace czekamy tylko do 30 czerwca - dodaje dyrektor Popiołek-Osińska.

Marta Pietroń

Spotkanie dla rodziców dzieci z afazją

W najbliższy czwartek o godz. 12.00 w Specjalnym Ośrodku Wychowawczym im. s. Klary Staszczak w Puławach odbędzie się spotkanie dla rodziców dzieci z afazją.

Organizatorami są państwo Magdalena i Piotr Kowalczykowie z Puław, których syn na co dzień zmaga się z tą chorobą. Małżeństwo chce zawiązać w naszym mieście Klub Rodziców Dzieci z Afazją, aby wspólnie wspierać się i dzielić doświadczeniami.

Afazja jest schorzeniem spowodowanym mikrourazami struktur mózgowych. To specyficzne zaburzenia rozwoju mowy i języka. Dzieci, u których je zdiagnozowano mimo prawidłowego słuchu i rozwoju intelektualnego, mają trudności z nabywaniem i rozumieniem mowy, czy przyswajaniem słownictwa. Wśród objawów afazji wymienia się zaburzenie albo zniesienie zdolności wyrażania myśli za pomocą słów, bardzo oszczędne wyrażanie się, trudności w szkole związane np. z niemożnością opanowania gramatyki i składni. Zdarza się, że dziecko z afazją zapomina już nabyte słownictwo i ma kłopot z przyswajaniem nowego słownictwa. Często posługuje się mową zrozumiałą tylko dla siebie i swoich bliskich. Pojawiają się również trudności w czytaniu i pisaniu, czy kłopoty z koncentracją. Dzieci zmagające się z tym schorzeniem są bardziej nerwowe, lękliwe, nadpobudliwe, mają problemy emocjonalne, obniżone poczucie własnej wartości, unikają kontaktów społecznych i izolują się.

Aby im pomóc potrzeba wsparcia specjalistów - logopedów, psychologów, pedagogów czy terapeutów integracji sensorycznej i długiej terapii. Właśnie dlatego państwo Kowalczykowie chcą zwrócić uwagę na problem, z którym na co dzień się zmagają i zachęcić innych rodziców, których dzieci cierpią na afazję do tego, by wzajemnie wspierać się. Pomóc w tym ma właśnie Klub Rodziców Dzieci z Afazją.

Marta Pietroń

R E K L A M A

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA

fizjoterapia
Twoje zdrowie
osteopatia

667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

eprasa.pl f373ffa82d

Będą nowe szlaki rowerowe, kampingi i stacje ładowania rowerów elektrycznych

Nadwiślańskie gminy wspólnie zawalczą o turystów

Specjalnie po to podpisały umowy partnerskie w ramach projektu „Blue Valley – Wiślanym Szlakiem", który chcą realizować samorządy nie tylko z naszego województwa, ale także z Mazowsza, Podkarpacia i woj. świętokrzyskiego.

W realizację projektu włączyły się nadwiślańskie gminy z powiatu opolskiego i puławskiego

Rowerem wzdłuż Wisły? Czemu nie!

O tym, że Lubelszczyzna jest piękna, a Ziemia Puławska i tereny położone nad Wisłą również zachwycają, nikogo nie trzeba przekonywać. Nie tylko Kazimierz może przyciągać turystów i generować zyski, bo inne regiony też mają swoje atuty i warto je odwiedzić. Właśnie w tym celu powstał projekt „Blue Valley - Wiślanym Szlakiem". W jego realizację chcą włączyć się samorządy z czterech województw, w tym nasze nadwiślańskie gminy. Projekt zakłada powstanie nowego produktu turystycznego – nowoczesnej trasy rowerowej wraz z miejscami obsługi rowerzystów. Na szlaku będą mieli do dyspozycji wiaty ze stojakami na rowery, gdzie mogą zatrzymać się na odpoczynek i posiłek, czy schronić się przed deszczem. Obok staną toalety i stacje ładowania rowerów elektrycznych. Nie zapomniano także o kajakarzach, bo na szlaku powstaną miejsca przyjazne miłośnikom tej dyscypliny sportu, czy miejsca obsługi kamperów.

Nadwiślańskie gminy partnerami

Umowę partnerską pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego i Wicewojewody Lubelskiego Zdzisława Szweda pod koniec maja podpisali włodarze nadwiślańskich gmin z powiatu opolskiego i puławskiego - Miasta Puławy, gmin Puławy, Janowiec, Kazimierz Dolny, Wilków, Łaziska i Józefów nad Wisłą. - Po konsultacjach uzgodniony został przebieg szlaku rowerowego przez nasze piękne Puławy. Będzie to m.in. istniejąca ścieżka rowerowa na bulwarze nadwiślańskim wraz z jej nowym przebiegiem w kierunku planowanej do budowy kładce na rzece Kurówce, natomiast w kierunku Kazimierza Dolnego szlak ma być poprowadzony koroną wału - informuje na swoim profilu w mediach społecznościowych Paweł Maj, prezydent Puław. Wstępnie na terenie naszego województwa budowę szlaku rowerowego ma nadzorować Zarząd Dróg Wojewódzkich. Projekt ma być realizowany w ramach funduszy europejskich dla Polski Wschodniej 2021-2027.

Marta Pietroń

Areszt za znęcanie się nad ojcem i siostrą

Dozór policyjny nie wystarczył, 39 - latek dalej znęcał się nad bliskimi, dlatego sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu

Dwa najbliższe miesiące spędzi w areszcie mieszkaniec gminy Kurów, który znęcał się nad bliskimi. Grozi mu do 5 lat więzienia.

39 - latek jest dobrze znany policji, bo już nie pierwszy raz interweniowała w jego sprawie. Niedawno usłyszał zarzut znęcania się nad ojcem i siostrą, ale wtedy sąd potraktował go łagodnie i zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Mężczyzna jednak niewiele sobie z tego robił.

- Mieszkaniec gminy Kurów wszczynał domownikom awantury, wyzywał ich słowami wulgarnymi, groził zabójstwem, niszczył sprzęty domowe, a ponadto szarpał i popychał ojca - wylicza kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Gdy funkcjonariusze z posterunku w Kurowie zatrzymali go za to samo po raz kolejny, prokurator już nie był tak pobłażliwy i skierował do sądu wniosek o tymczasowy areszt. Sąd przychylił się do wniosku i aresztował 39 - latka na dwa miesiące. - Za znęcanie się nad rodziną kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5 - informuje kom. Rejn-Kozak. To nie jedyny taki przypadek w tym tygodniu w powiecie. Nad matką znęcał się także 23 - letni mieszkaniec Puław (więcej na s. R1).

Marta Pietroń

Pow. puławski: Dyrekorskie fotele obsadzone

Dwa z czterech konkursów na dyrektorów placówek oświatowych podległych starostwu rozstrzygnięte.

Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym im. M. Grzegorzewskiej w Puławach pokieruje Elżbieta Szczygieł, a funkcję dyrektora Zespołu Kształcenia Zawodowego w Puławach obejmie Mirosław Pustelnik.

Do obsadzenia jest w dalszym ciągu stanowisko dyrektora SOSW w Kęble i Zespołu Szkół im. J. Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym. W pierwszym przypadku do konkursu nie przystąpił żaden kandydat, z kolei w przypadku kazimierskiej placówki kandydat nie spełnił wymagań formalnych. Dlatego postępowania pozostały nierozstrzygnięte.

- W takim przypadku organ prowadzący może powierzyć funkcję dyrektora kandydatowi ustalonemu w porozumieniu z organem nadzoru pedagogicznego (Lubelskim Kuratorem Oświaty) lub zarządzić ponowne przeprowadzenie konkursów. Decyzja co do tego jeszcze nie zapadła - informuje Maciej Saran, rzecznik Starostwa Powiatowego w Puławach.

Marta Pietroń

Kolejny sukces naszego Kuby. Ależ on ma głos

Pokazał, że znów nie miał sobie równych, a wielomiesięczne przygotowania nie poszły na marne. Jakub Rogala zwyciężył w swojej kategorii podczas 43. Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie.

Opiekunem zdolnego 16-latka, uczącego się na co dzień w puławskim ZSO nr 1 im. KEN, jest Zbigniew Jonak, z którym Kuba współpracuje od wielu lat. Na swoim koncie młody wokalista ma wiele sukcesów, m.in. drugie miejsce w XVIII Międzynarodowym Festiwalu Artystycznym dla Dzieci i Młodzieży „Magia Italiana" we włoskim Rimini w 2019 r. Podczas tegorocznej edycji festiwalu w Koninie wystartowało 2700 osób nie tylko z Polski, ale również z Ukrainy, Islandii, Wielkiej Brytanii czy Litwy. Łącznie odbyły się 103 prezentacje. Kuba zaśpiewał utwór Van Morrisona pt. „Moondance". Jurorzy docenili artystę z Puław, dzięki czemu zwyciężył w kategorii 14-16 lat i otrzymał statuetkę Złotego Aplauzu. Licealista w ubiegłym tygodniu wystąpił także na XXX Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki lat 60. i 70. „Powróćmy do piękna w słowie i muzyce" w Wyszkowie. Jednak do zamknięcia tego numeru nie zostały podane jego wyniki.

Dominik Kęsik

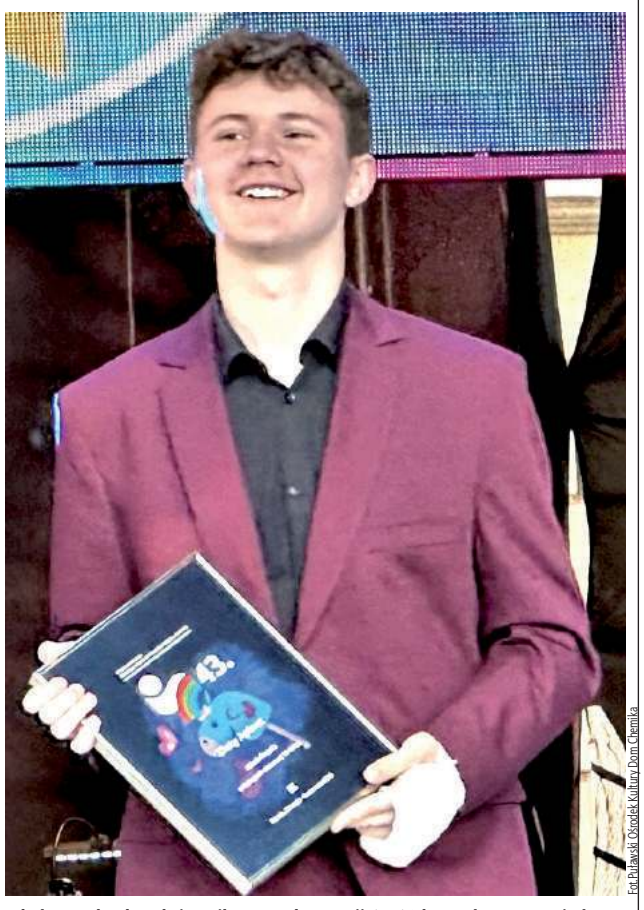

Fot. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika

Jakub Rogala okazał się najlepszy w kategorii 14-16 lat podczas 43. Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl f373ffa82d

Puławy: Zostałam napadnięta na ulicy w biały dzień

Na jednej z centralnych ulic miasta do pani Jolanty podbiegła obca kobieta, zaczęła krzyczeć, szarpać ją. Pomogli przechodnie. To najprawdopodobniej nie pierwszy incydent z udziałem agresorki.

Szok! Obca kobieta szarpie na ulicy

Wszystko działo się w czwartek, 1 czerwca na ul. Piłsudskiego w Puławach. Było około godz. 18, kiedy pani Jolanta wracała z pracy. Szła chodnikiem od centrum w stronę osiedla Kołłątaja. - Byłam zmęczona po całym dniu, pogrążona w swoich myślach. W pewnym momencie usłyszałam jakieś krzyki, wyzwiska. Na początku nie zwróciłam na nie uwagi, szłam dalej. Nagle podbiegła do mnie jakaś kobieta, zaczęła mnie szarpać. Zapytałam, czego chce ode mnie, na co ona w niewybrednych słowach wyzywała mnie. To było przekleństwo za przekleństwem - relacjonuje mieszkanka Puław.

Jej słowa nie docierały do agresorki, więc pani Jolanta sięgnęła po telefon, by wezwać pomoc. To jeszcze bardziej ją rozzłościło.- Zaczęła jeszcze bardziej atakować, chcąc wytrącić mi telefon. Na szczęście w tym momencie podeszli ludzie, którzy widzieli, co się dzieje. To było 10, może 15 osób - opowiada kobieta. Dzięki temu udało się jej wyswobodzić napastniczce i zadzwonić pod numer 112. Na agresorce nie zrobiło to najmniejszego wrażenia, co skomentowała w niewybrednych słowach. Pani Jolanta podała operatorce numeru alarmowego rysopis kobiety, która ją zaatakowała. - Opisałam całą tę sytuację, niektórzy ludzie wtrącali się w naszą rozmowę, bo byłam cały czas na trybie głośnomówiącym, więc coś dopowiadali, informowaliśmy, gdzie ona idzie - opowiada puławianka.

Takie siniaki miała pani Jolanta po napaści w centrum Puław

Co ciekawe, na co zwraca uwagę nasza rozmówczyni, kobieta, która ją zaatakowała, to osoba zadbana, czysta, ubrana w markowe rzeczy.- Dziś to są tylko siniaki, a jutro ktoś może mieć nóż w brzuchu. Do tej pory w Puławach czułam się bezpiecznie. Od tego zdarzenia już nie, boję się wychodzić - dodaje.

Policja: Widzisz agresorkę, reaguj!

Tego samego dnia w mediach społecznościowych pojawiła się informacja z opisem podobnej sytuacji. Na tej samej ulicy, niedaleko miejsca, gdzie została zaatakowana pani Jolanta, ofiarą najprawdopodobniej tej samej kobiety padła młoda dziewczyna. Pod wpisem pojawiły się setki komentarzy, w których puławianie opisywali podobne przypadki zaczepek stosowanych przez kobietę. Pojawiały się także informacje z ostrzeżeniami, gdzie aktualnie się przemieszcza. - Wobec kobiety zaczepiającej ludzi w Puławach KPP w Puławach prowadzi dwa postępowania. W ramach tych postępowań przesłuchani zostali pokrzywdzeni oraz świadkowie, a następnie sprawy zostały skierowane do prokuratury m.in. o ich połączenie i przedstawienie kobiecie zarzutów - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Jednocześnie apelujemy, by w przypadku takich sytuacji informacje od razu przekazywać policjantom, dzwoniąc pod numer alarmowy lub zgłaszając się bezpośrednio do jednostki Policji. Taka reakcja pozwoli na szybką interwencję.

Marta Pietroń

Pijany pasażer taksówki. Interweniowała policja

Pasażera otrzeźwiła dopiero informacja, że jest poszukiwany i może trafić za kratki za niezapłaconą grzywnę.

Nietypową interwencję zaliczyli w ubiegłym tygodniu puławscy policjanci. Pod komendę podjechał taksówkarz i zgłosił, że w czasie jazdy jego pasażer wypił półlitrową butelkę alkoholu, zasnął, a teraz nie może go dobudzić. Poprosił o wezwanie pomocy. Mundurowi zadzwonili po karetkę, a do czasu przyjazdu ratowników próbowali samodzielnie docucić mężczyznę. Okazało się, że nie wymaga pomocy medycznej, a na nogi momentalnie postawiła go informacja, że może trafić za kratki.

- Gdy policjanci go wylegitymowali, okazało się, że 25-latek z powiatu siedleckiego jest poszukiwany do odbycia zastępczej kary aresztu za niezapłaconą grzywnę - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. 25-latek szybko zorganizował pieniądze na opłacenie grzywny, zapłacił również za taksówkę.

Marta Pietroń

Końskowola: Radny nie będzie przepraszał wójta

Leszek Rodzoś odmówił przeproszenia Stanisława Gołębiowskiego za słowa z marcowej sesji, które wójt odebrał jako naruszenie dóbr osobistych i zniesławienie. Włodarz Końskowoli zapowiada skierowanie wniosku do sądu.

Chodzi o wydarzenia z marcowej sesji, poświęconej skierowaniu wniosku o przywrócenie Końskowoli praw miejskich. O zwołanie sesji nadzwyczajnej w tej sprawie zawnioskowała grupa radnych z komitetu wójta. Jednak część rajców zwłaszcza z opozycji, skupionych wokół Stowarzyszenia „Zielone Powiśle", konsekwentnie uważa, że ze złożeniem stosownego wniosku należy poczekać do przyszłego roku, kiedy mają odbyć się wybory i aby to mieszkańcy zdecydowali, kto zostanie burmistrzem. W marcu „Zielone Powiśle" po raz kolejny wyraźnie dało do zrozumienia, że zdania nie zmieniło, czego wyrazem miało być oświadczenie odczytane przez jednego z radnych. W dokumencie odczytanym przez Leszka Rodzosia, radni „ZP" odnoszą się także do związku Stanisława Gołębiowskiego ze służbami bezpieczeństwa, nie dając wiary w zapewnienia wójta, że jako TW „Sylwester" nie współpracował. Taką wersję przedstawił Stanisław Gołębiowski, tłumacząc, że choć podpisał tzw. „lojalkę", która umożliwiała mu wyjazd za ocean, to nigdy żadnego raportu nie złożył. Oświadczenie wygłoszone przez Rodzosia, Stanisław Gołębiowski uznał za naruszenie dóbr osobistych i zażądał przeprosin na sesji oraz w lokalnej prasie. Radny do wniosku wójta się nie zastosował, a do przesłanego przez niego pisma odniósł się na majowej sesji. - Czy pan to sam pisał? Bo jeśli pisał sam, to czy pan to później czytał? Bo, proszę wybaczyć, ale odnoszę wrażenie, jakby gdzieś pan odleciał - mówił Leszek Rodzoś i przywołał art. 54 konstytucji, traktujący o wolności wyrażania poglądów, pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

- Czy w związku z tym chce mi pan zabronić wyrażania swoich poglądów? Czy chce mnie pan zastraszyć albo odwrócić uwagę od dodatków, które przyznał pan w dziesiątkach tysięcy złotych dla wybranych pracowników. Co pan chce tym pismem ukryć? Sam pan wywlokłeś te sprawy na lutowej sesji - pytał. Leszek Rodzoś podnosił, że w oświadczeniu, które odczytał na marcowej sesji, nie było żadnych treści ani stwierdzeń, że Stanisław Gołębiowski donosił. - Za co mam pana przeprosić? Uważam, że to pan powinien przeprosić tych wszystkich, którzy przez 30 lat głosowali na pana, a którzy nie mieli tej wiedzy, że był pan zarejestrowany jako tajny współpracownik SB - mówił radny „Zielonego Powiśla" i dodawał:

- Oświadczam, że jako radny nie mam sobie nic do zarzucenia. Jeśli będę musiał stanąć przed sądem za swoje przekonania, to jestem na to gotowy. O to, w którym miejscu o wygłoszonym przez Rodzosia oświadczeniu, podano w wątpliwość prawdziwość oświadczenia lustracyjnego wójta, pytał również przewodniczący rady. - Trzy razy słuchałem tę sesję i się nie dopatrzyłem - mówił Radosław Barzenc. - Myślę, że w tej wypowiedzi pan Rodzoś jeszcze się pognębił. Nie mam zamiaru rozstrzygać tych spraw, myślę, że sąd będzie bardziej kompetentny - skwitował Stanisław Gołębiowski.

Marta Pietroń

PUL

Jazdę zakończył w rowie

Fot. KPP Puławy

Przyczyna kolizji wyszła na jaw, gdy policjanci sprawdzili trzeźwość kierowcy opla. Mieszkaniec gm. Wąwolnica miał prawie 4 promile alkoholu w organizmie

Prawie 4 promile alkoholu w organizmie miał mieszkaniec gminy Wąwolnica, który oplem wjechał do rowu.

W minioną środę na drodze ze Stanisławki do Grabówek w gminie Wąwolnica. Do rowu wpadł tam osobowy opel. Mundurowi ustalili, że 44-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica stracił panowanie nad autem. Mężczyzna został przewieziony do szpitala. Badania wykazały, że nic mu się nie stało i został wypisany do domu. Zamiast ratowników, zajęli się nim policjanci. - Zbadali jego trzeźwość i wówczas wyjaśniła się przyczyna utraty przez niego panowania nad pojazdem. 44-latek ma blisko 4 promile alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w systemie wyszło także na jaw, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania, natomiast ma sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl f373ffa82d

Ustawa o gatunkach obcych mówi jasno: każdy, kto stwierdzi w środowisku występowanie gatunku stanowiącego zagrożenie, zgłasza ten fakt wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi

Niemowlę poparzone barszczem Sosnowskiego. Rodzice chcieli uchronić innych. A wójt? Szkoda gadać

POWIAT OPOLSKI:
Pani Weronika z Kolonii Borów wybrała się z synkiem na spacer. Musiała zejść na pobocze. Wówczas dziecko dotknęło silnie trującej rośliny. Ma poparzenia drugiego stopnia.

Do zdarzenia doszło dwa tygodnie temu w Kolonii Borów (gm. Chodel). Pani Weronika wybrała się wraz ze swoim ośmiomiesięcznym synkiem na spacer. Szła poboczem głównej drogi biegnącej przez wieś, dziecko jechało w wózku.

Fot.Nadesłane

Chłopiec po kontakcie z barszczem Sosnowskiego na rączce miał poparzenia drugiego stopnia

Fot.Nadesłane

- Teren, na którym przypuszczaliśmy, że rośnie barszcz Sosnowskiego, został skoszony zaraz po tym, jak mąż poinformował panią sołtys o fakcie poparzenia. Nikt nie przyznaje się jednak do wykoszenia terenu – mówi pani Weronika

Ze względu na kształt może być mylony z koprem lub arcydzięglem. PO TYM ROZPOZNASZ, ŻE TO BARSZCZ SOSNOWSKIEGO

- Rozmiar - osiąga od 1 do 4 m wysokości
- Łodyga - średnica około 10 cm, głęboko podłużnie bruzdowana, wewnątrz pusta, na zewnątrz charakterystyczne fioletowawe plamki
- Kwiaty - koloru białego niekiedy różowawego, tworzą ogromne kwiatostany, wydzielają charakterystyczny zapach związany z obecnością związków kumarynowych
- Liście – bardzo duże, długość do 2 m, szerokość do 1,5 m. Ułożone skrętolegle. Na łodygach i liściach charakterystyczne włoski produkujące toksyczną substancję

Bolesne pęcherze u dziecka i matki

- Zjechałam na pobocze, bo jechał samochód i synek w tym momencie musiał dotknąć tej rośliny. Nawet nie wiedziałam, że tam rośnie barszcz Sosnowskiego – opowiada pani Weronika, matka chłopca, która zadzwoniła do naszej redakcji zbulwersowana bezczynnością władz gminy.

Na efekt kontaktu dziecka z silnie trującą rośliną, jaką jest barszcz Sosnowskiego, nie trzeba było długo czekać. Na rączce i twarzy dziecka pojawiły się bolesne pęcherze z surowiczym płynem. U kobiety też. Dziecko, dotykając matkę, poparzyło jej ręce i szyję.

Obydwoje trafili do szpitala dziecięcego w Lublinie. Tam usłyszeli diagnozę – poparzenie barszczem Sosnowskiego.

- Pani doktor powiedziała nam, że synek na rączce ma poparzenia drugiego stopnia. W szpitalu był dwa dni. A teraz co chwilę jeździmy na zmianę opatrunków, bo leczenie jeszcze się nie zakończyło – mówiła nam w miniony piątek mieszkanka Kolonii Borów.

Dlaczego wójt gminy Chodel nie zadziałał tak, jak powinien? Tego usiłowaliśmy się dowiedzieć od Przemysława Kowalskiego. Wójt zażyczył sobie, aby pytania wysłać mu mailem. Do momentu zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi

Kazał mi zadzwonić na numer 112

W dniu, gdy doszło do poparzenia, mąż naszej Czytelniczki powiadomił sołtys wsi o tym, co się stało i wskazał, gdzie rośnie trująca roślina. Od sołtys usłyszał, że zgłosi to do wójta. Trzy dni po zdarzeniu pani Weronika wybrała się osobiście do wójta gminy Chodel. Chciała dowiedzieć się, co zrobił w tym temacie.

- Usłyszałam, że on się tym nie zajmie, bo to nie jest przy drodze gminnej, dlatego nic z tym nie może zrobić. Kazał mi zadzwonić na numer 112 – opowiada.

A nasza Czytelniczka oczekiwała, że wójt zajmie się sprawą i zgłosi to do odpowiedniej instytucji, która się tym szybko zajmie. Chciała uchronić inne osoby przed bardzo przykrymi konsekwencjami kontaktu z trującą rośliną.

Ostatecznie poszła za radą wójta i zadzwoniła na numer alarmowy. Sprawą zajęła się policja.

- Przyjechał dzielnicowy i powiedział, że to wójt powinien zająć się tym i wysłać informację do Zarządu Dróg Powiatowych – relacjonuje.

Dzielnicowy nie pozostawił sprawy niezałatwionej. Zadzwonił od razu do zarządcy drogi.

- Jak otrzymaliśmy sygnał z policji, nasi ludzie pojechali do Kolonii Borów, wykarczowali trzy krzaki i zabrali je – mówi Karol Śliwa, zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim.

Karol Śliwa,
zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim
- Od razu nasi ludzie pojechali i wykarczowali trzy krzaki i zabrali je

Pani Weronika z Kolonii Borów
- Usłyszałam od wójta, że on się tym nie zajmie, bo to nie jest przy drodze gminnej, dlatego nic z tym nie może zrobić. Kazał mi zadzwonić na numer 112 – opowiada

Barszcz to sprawa gminy

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie stawia sprawę jasno. Gminy, które chcą walczyć z barszczem Sosnowskiego, mogą to robić niezależnie od tego, gdzie trująca roślina rośnie - przy drodze gminnej, powiatowej czy na prywatnej posesji. I jako podstawę prawną do działań wskazuje przepisy ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Bo dbanie o bezpieczeństwo mieszkańców to także zadanie własne gminy.

Nasza Czytelniczka zadziałała poprawnie. A o tym, jak powinien zadziałać w takiej sytuacji wójt i gmina, mówią przepisy Ustawy o gatunkach obcych. Zgodnie z nimi każdy, kto stwierdzi w środowisku występowanie gatunku stanowiącego zagrożenie – takiego np. jak barszcz Sosnowskiego - zgłasza ten fakt wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi. Na samorządowcach ciąży obowiązek zweryfikowania zgłoszenia i przekazania informacji regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska. Ten z kolei ma obowiązek wprowadzić informację o występowaniu gatunku zagrażającego do rejestru IGO. Wraz z wprowadzeniem lokalizacji do rejestru samorządy zobowiązane są do podjęcia działań zaradczych. Tyle stanowią przepisy.

Dlaczego wójt gminy Chodel nie zadziałał tak, jak powinien? To usiłowaliśmy się dowiedzieć od Przemysława Kowalskiego. Wójt zażyczył sobie, aby pytania wysłać mu mailem. Do momentu zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl f373ffa82d

Bialska delegacja na antyrządowym marszu w Warszawie

Zorganizowany w Warszawie antyrządowy marsz opozycji przeciw „drożyźnie i złodziejstwu" okazał się ogromnym, frekwencyjnym sukcesem. Udział w nim miała również bialska, 200-osobowa delegacja.

Bialska delegacja na marszu w Warszawie

Marsz 4 czerwca w Warszawie był antyrządowym protestem, zorganizowanym przez Platformę Obywatelską. Pochód rozpoczął się ok godz 12 na placu na Rozdrożu. Przemawiali Donald Tusk i Lech Wałęsa. Zakończył się ok godz 15:30 na placu Zamkowym. Szacunkowe dane dotyczące frekwencji mówią nawet o 500 tys. osób. W Warszawie pojawiły się prawdziwe tłumy. Niektórzy podkreślali, że takiej manifestacji nie było od 1989 roku. - Jesteśmy tu dziś, aby wszyscy zobaczyli, jak jesteśmy silni. Tego głosu, tej fali nikt nie zatrzyma. Olbrzym się obudził - mówił na początku Donald Tusk.

Na marsz trzema autokarami pojechała z Białej Podlaskiej grupa liczącą prawie 200 osób. Wśród nich byli politycy opozycji, ale i zwykli bialczanie. Podczas wielkiego marszu przemawiał m.in. prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk. Przemowa była transmitowana na żywo w mediach - m.in. TVN24.pl.

Maciej Maciejuk

Anna Stolarczuk

Dlaczego uczestniczyłam w marszu?

- Ponieważ tylko tak możemy sprzeciwić się łamaniu zasad demokracji. Ponieważ nie ma mojej zgody na szerzenie takiej nienawiści. Ponieważ martwię się o mój kraj. Kobiety muszą mieć prawo do podejmowania osobistych decyzji. Kobieta musi decydować o swoim zdrowiu, życiu i bezpieczeństwie. Aktualnie prawa kobiet są lekceważone. Jeśli odpuścimy, to nic się nie zmieni

Fot.Marek Pietrzela

Wojciech Sosnowski,
szef gabinetu prezydenta Białej Podl.

Z Polską w sercu

- Ruszyliśmy na marsz 4 czerwca trzema autokarami grupą liczącą prawie 200 osób z Białej Podlaskiej. Jestem dumny z tego, że tam byliśmy, wyrażając troskę o Polskę, zaniepokojenie o wartości, które są zagrożone, o los samorządów i obywateli. Atmosfera Marszu Wolności była niesamowita, dała nam poczucie wspólnoty, które - tak czujemy na co dzień - jest nam odbierane. Ta niesamowita energia bijąca od pół miliona tam obecnych daje siłę wszystkim, którzy mają Polskę w sercu

Robert Woźniak,
radny KO

Byłem i poczułem moc, to był piękny marsz

- Tylu uśmiechniętych Polaków nie widziałam nigdy. Było cudownie, pogodnie, bezpiecznie. Tak, jak powinno być codziennie. Dodatkowo przemówienie do miliona Polek i Polaków prezydenta Michała Litwiniuka na marszu pokazuje siłę naszego miasta i jego mieszkańców. A komentarze, że był to marsz nienawiści, a liczba uczestników około 100 tys. pokazuje tylko strach rządzących przed utratą władzy

Michał Litwiniuk,
prezydent
Białej Podlaskiej

Duma z dziedzictwa pokolenia Solidarności

- Od momentu ogłoszenia idei marszu nie miałem wątpliwości, że chcę na nim być. Jestem dumny z dziedzictwa pokolenia Solidarności, które w drodze bezkrwawej transformacji przywróciło nam wolność i nasze miejsce w wolnej, demokratycznej Europie. W marszu poszedłem m.in. dla moich dzieci, bo chcę, by kolejne pokolenia żyły w Polsce naszych marzeń. To było niesamowite doświadczenie znaleźć się w tym niepoliczalnym tłumie, wśród ludzi, których łączy wspólna idea: pragnienie życia w wolnej, demokratycznej, samorządnej i europejskiej Polsce.
Trzeba być wiernym swoim przekonaniom i marzeniom, o kraju, jaki chcemy mieć. By nie popadać w nieuzasadnione krytykanctwo: pewnie, że nadal żyjemy w demokratycznym kraju, bo możemy wyrażać swoje poglądy, wciąż bierzemy udział w wyborach organizowanych według reguł demokratycznych. Jednak tej demokracji robi się coraz mniej. Mam na myśli chociażby ordynarną propagandę mediów określanych mianem publicznych, finansowanych niewyobrażalnymi wcześniej pieniędzmi podatników, które powinny być wydawane na zupełnie inne potrzeby, np. na służbę zdrowia. Ta propaganda narusza reguły demokratycznej rywalizacji pomiędzy środowiskami chcącymi przekonać Polaków do własnej wizji rozwoju kraju. Ale przede wszystkim czułem się w obowiązku wziąć udział w marszu jako samorządowiec, bo dziś rząd samorządy ogranicza

Roskoszne Wilno, czyli polsko-litewska wymiana młodzieży w OHP

3 czerwca dobiegła końca międzynarodowa wymiana młodzieży z Polski i Litwy, realizowana w ramach projektu Roskoszne Wilno, finansowanego z Polsko-Litewskiego Funduszu Wymiany Młodzieży, z dotacji MEiN. W wymianie, która trwała od 28 maja br. w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy, wzięło udział 24 młodych ludzi wraz z opiekunami.

W wymianie, która trwała od 28 maja br. w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy, wzięło udział 24 młodych ludzi wraz z opiekunami

Po spotkaniach w swoich grupach narodowych i licznych przygotowaniach, młodzież spotkała się w Centrum w Roskoszy, by poznawać wspólne dziedzictwo kulturowe i zachęcać lokalną społeczność do zainteresowania się polsko-litewską spuścizną i wspólną historią obu narodów, na przykładzie miasta stołecznego Wilna, w siedemsetną rocznicę jego założenia.

Pierwszego dnia wspólnego pobytu na uczestników czekały różne wyzwania: gra terenowa służąca poznaniu terenu założenia dworsko-parkowego, ustalenie najważniejszych zasad pobytu, zajęcia ewaluacyjne, gry i zabawy służące poznawaniu swoich imion, zainteresowań, podobieństw i różnic, spodziewanych efektów uczenia się od siebie i wspólnych działań w międzynarodowej grupie.

W kolejnych dniach uczestnicy poznawali specyfikę, historię, zabytki stolicy Litwy, poprzez różne aktywności. Po zabawach wspierających budowę współpracy w grupie, młodzież z Litwy wprowadziła grupę polską w tematykę projektu, przekazując najważniejsze informacje związane z Wilnem. Odbyły się także warsztaty w wiosce ginących zawodów z tkania na dawnym narzędziu bardku, opaski na rękę w barwach Wilna i warsztaty z wyplatania wianków wileńskich. Drugi dzień wymiany zakończył się ogniskiem integracyjnym z pokazem obchodów nocy świętojańskiej w rejonie wileńskim.

Niełatwym zadaniem okazało się rozstrzygnięcie konkursu plastycznego "Wilno – 700 lat". Na konkurs wpłynęło wiele pięknych prac zasługujących na wyróżnienie. Uczestnicy także sami wykonali prace plastyczne związane z zabytkami Wilna i przygotowywali wystawę zdjęć o Wilnie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty z wykuwania krzyży charakterystycznych w rejonie wileńskim w warsztacie kowala oraz z wypieku pysznych kybynów, czyli karaimskich pierogów, w warsztacie piekarza.

Wieczorami młodzież miło i zabawnie spędzała czas, poznając kulturę swoich krajów przy wystąpieniach, prezentacjach, zabawach, konkursach, muzyce i śpiewie podczas tematycznych wieczorków narodowych: "Wilno – stolica Litwy" oraz "polskie oblicza Wilna".

W czwartek 1 czerwca uczestnicy wybrali się do Warszawy, gdzie zwiedzili Muzeum Józefa Piłsudskiego oraz ruszyli na spacer po centrum stolicy śladami osób ważnych dla Warszawy i Wilna, czyli m.in. Adama Mickiewicza, Stanisława Moniuszki, Marszałka Józefa Piłsudskiego, ks. Piotra Skargi czy Andrzeja Boboli. Pobyt w stolicy zakończył się niezapomnianym spektaklem "Kongo" w teatrze Capitol.

Uczestnicy poświęcili dużo czasu na przygotowanie warsztatów międzykulturowych dla dzieci i młodzieży z lokalnej społeczności, na których zostały zaprezentowane efekty wspólnej pracy oraz przeprowadzone praktyczne warsztaty nawiązujące do bogactwa kulturowego Wileńszczyzny.

Spotkanie finałowe odbyło się przedostatniego dnia pobytu. Uczestnicy po przywitaniu gości zaprezentowali zrealizowane działania projektowe, wrażenia z realizacji wspólnych działań, wprowadzili w klimat i historię Wilna. Po krótkim występie artystycznym ogłoszone zostały wyniki konkursu plastycznego "Wilno – 700 lat miasta" i odbyło się wręczenie nagród.

Materiał: OHP w Roskoszy,

Podlasianin

BIA

eprasa.pl f373ffa82d

Ogromny pożar wstrząsnął rozmiarem zniszczenia

Ludzie chcą pomóc pogorzelcom. W Zabielu spłonął majątek o wartości 1,5 miliona

Powiat radzyński:
W Zabielu pod Radzyniem w nocy z 6 na 7 czerwca spłonęły budynki gospodarcze wraz z maszynami rolniczymi, nawozami, opałem. Straty przekroczyły 1,5 mln zł. Młody gospodarz jest w szoku.

Fot. Joanna Niedko

Z ogniem walczyło kilkanaście zastępów straży pożarnej

Radek Grochowski, gospodarz: Prowadzę gospodarstwo wraz z tatą. Nasza specjalizacja to produkcja roślinna, czasem zwierzęca, zależy teraz wszystko od koniunktury. Jak sobie poradzę z tym sezonem? Nie mam pojęcia. Jeszcze o tym nie myślę, teraz to wszystko trzeba posprzątać, wywieźć na złom, to są olbrzymie tony stali, drewna. Posypały się konstrukcje dachów. Na początku lipca będzie jęczmień do zbioru. Spalił się kombajn zbożowy, dwie przyczepy, prasa, to co będzie najbardziej potrzebne. Sąsiedzi, kiedy się to wszystko działo, mówili, że mi pomogą ze zbiorem. Jak się teraz czuję? Tak o... Nie wiem...

Ogień początkowo objął stodołę. Zapaliły się kolejno wiaty garażowe, maszyny rolnicze, spłonął kombajn zbożowy, dwie przyczepy, samochód, sprzęt, zgromadzone nawozy, olej, opał...

Odwiedziliśmy młodego gospodarza, Radka Grochowskiego, który w otoczeniu braci i sąsiadów próbuje „ogarnąć" pogorzelisko.

- Jak sobie radzisz?

- Nie wiem - odpowiada płacząc.

Ale chce podziękować wszystkim, którzy przybiegli z pomocą.

- Ludzi z Zabiela było więcej niż strażaków. Chcę im bardzo, bardzo podziękować. Całą rodziną jesteśmy wszystkim bardzo wdzięczni. Rolnicy sami bez mówienia, swoimi cysternami przywozili wodę, przybiegli sąsiedzi. Strażak sąsiad zaczął wydawać komendy, co trzeba robić. Ja do tej pory nie potrafię sobie uświadomić, jak to wszystko wyglądało. Podobno słup ognia był ogromny...

Straż zakwalifikowała pożar jako duży, jako wyjątkowy przypadek w powiecie, straty są przerażające. Ogień początkowo objął stodołę. Zapaliły się kolejno wiaty garażowe, maszyny rolnicze, spłonął kombajn zbożowy, dwie przyczepy, samochód, sprzęt, zgromadzone nawozy, olej, opał... Z żywiołem walczyła armia strażaków z jednostek państwowych i ochotniczych.

Ter
sołtys wsi Zabiele

Mieszkańcy na medal

Jestem bardzo zbudowana postawą mieszkańców Zabiela, ale też Paszk i sąsiednich miejscowości, którzy licznie udzielali wsparcia w akcji gaśniczej. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w pomoc.

Mat
brat gospodarza, student

Dziękujemy wszystkim za pomoc

O pożarze dowiedziałem się przez telefon od siostry. Byłem wówczas bardzo daleko od domu, ok. 5 godz. jazdy. Kiedy przyjechałem, było już po pożarze. Emocje, przeżycie ogromne, dla całej rodziny, dla taty. Chcemy jako rodzina bardzo podziękować wszystkim za pomoc, wiele osób się deklaruje, że chce pomagać. Jesteśmy podbudowani tym, jak ludzie na to wszystko zareagowali.

Pi
bliski sąsiad

Zaczęliśmy gasić

Kiedy przybiegłem na podwórko Radka, paliło się już konkretnie. Ogień wychodził z garażu, gdzie był kombajn zbożowy. Nie wiemy, skąd to się zaczęło, bo jak biegliśmy razem z innymi sąsiadami, to już płonęła cała ściana, garaże i stodoła. Zaczęliśmy gasić. Z tego, co pamiętam, na początku przyjechały dwie straże z OSP z Paszk. Gasiliśmy wodą, którą mieli, ale ona była bardzo krótko, do 5 minut. Potem woda się skończyła. Ale zaraz zaczęły nadjeżdżać kolejne wozy strażackie. Pomógł nam bardzo sąsiad, Sławek Gomółka, strażak. Bardzo pomogli rolnicy, którzy swoimi ciągnikami i cysternami zaczęli dowozić wodę. Przyjechało ok. 4–5 beczkowozów naszych znajomych: Kamila, Marcina, Leszka, Sebastiana. Mieliśmy wodę, mieliśmy już czym gasić...

Wodę podawano z samochodów, cystern, ciągnięto z rzeki

– Po przybyciu na miejsce zastaliśmy palący się kompleks gospodarczy, składający się z budynku gospodarczego i trzech garaży. Pożarem objęte były wnętrza budynków wraz z wyposażeniem i sprzętem rolniczym. Strażacy podali 2 prądy wody w natarciu na palącą się stodołę oraz kolejne dwa w obronie sąsiadujących budynków, w tym garażu, przy którym znajdował się zbiornik z 2,5 tys. litrami oleju napędowego - relacjonował przebieg akcji mł. asp. Jacek Mackiewicz z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim.

Na miejscu akcji pojawił się komendant PSP. Zarządzono pobór wody z rzeki Białki, ponieważ hydranty nie nadążyły z tak dużym zapotrzebowaniem.

> **Zarządzono pobór wody z rzeki Białki, ponieważ hydranty nie nadążyły z tak dużym zapotrzebowaniem**

Pożarem było objętych 680 mkw. Przyczyna: zwarcie instalacji elektrycznej w jednym z garaży.

„W życiu nie wiedziałem z bliska tak ogromnego zniszczenia"

Sąsiedzi nie chcą zostawić rodziny i młodego gospodarza samego w tak wielkiej tragedii. Daniel Grochowski ze Stowarzyszenia dla Zabiela Zaścianek (bliski sąsiad gospodarza) mówi:

- To było coś potwornego. W życiu nie wiedziałem z bliska tak ogromnego zniszczenia. Pożar zaczął się po godz. 19. Akurat byłem na ogrodzie. Rzuciłem wszystko i pobiegłem pomóc, ale żywioł zbierał już swoje żniwo, pomóc mogli tylko strażacy. Teraz zostają gorące serca i chęć wsparcia Radosława Grochowskiego i jego rodziny. Stowarzyszenie wraz z sołtys Teresą Michalską, radną Haliną Maliszewską ogłosiło publiczną zbiórkę. Każdy grosz się przyda.

W niedzielę (11 czerwca) w godzinach od 17 do 19 w Domu Ludowym przeprowadzona została zbiórka pieniężna na ten cel. Na stronie zrzutka.pl z zamieszczono apel o pomoc dla pogorzelców. Akcję można akcję pod hasłem: Pomóżmy podnieść się rodzinie Radka z tragedii po pożarze.

Monika Mackiewicz

REG

Opi

Pomóż po poż

Radek wraz ze swoją rodziną mieszka w Zabielu koło Radzynia Podlaskiego. Od kilku lat prowadzi odziedziczone po rodzicach gospodarstwo rolne. Swoją pracę wykonuje z wielkim oddaniem i zaangażowaniem. Jest bardzo uczynny i pomocny w sprawach sąsiedzkich. Wiele razy angażował się w pomoc innym, a dzisiaj to on i jego rodzina potrzebują naszej pomocy.
6 czerwca 2023 r. w godzinach wieczornych naszemu sąsiadowi Radkowi i jego rodzinie ogień strawił budynki gospodarcze oraz wszystko, co się w nich znajdowało, maszyny i sprzęt rolniczy. Stracili dorobek całego życia. Zostały zniszczone konstrukcje poszczególnych budynków i ich pokrycia dachowe. Budynki obecnie są w bardzo złym stanie technicznym, a niektóre z nich nadają się tylko do rozbiórki. Sprzęt rolniczy również spłonął, ciągniki, kombajn zbożowy, przyczepy, prasa, samochód. Bez tych urządzeń rodzina nie będzie w stanie przeprowadzić tegorocznych żniw i prowadzić gospodarstwa rolnego, które należy odbudować, aby mogli mieć dochody na życie. Dlatego też my sąsiedzi zwracamy się z ogromną prośbą do ludzi dobrej woli - pomóżmy Radkowi i jego rodzinie, aby mogli odbudować swoje gospodarstwo i zacząć normalnie żyć.

eprasa.pl f373ffa82d

Korupcja na granicy? Świadek obciąża byłego działacza PiS

Główny świadek oskarżenia potwierdził, że Eliasz I., kierownik na przejściu granicznym w Koroszczynie, a w przeszłości działacz PiS, żądał od niego łapówki. Ale dodał, że funkcjonariusze CBA „podbarwili" jeden z protokołów oraz usiłowali namówić go do udziału w prowokacyjnym wręczeniu łapówki.

Duży rezonans w kraju wywołał ukazany w mediach w 2020 r. incydent z zatrzymaniem przez CBA Eliasza I., kierownika Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie. Przed dwoma laty prok. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas, że zakończyło się śledztwo w sprawie Eliasza I.

- Został on oskarżony o to, że 30 kwietnia 2020 r. na terenie przejścia granicznego, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przyjął korzyść w postaci prezentów wartości co najmniej 186 zł. Także prokuratura oskarżyła go o to, że 30 kwietnia i 8 czerwca w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dwukrotnie zażądał od właściciela firmy transportowej po 400 zł za każdy wykonany przejazd przez granicę pojazdem nienormatywnym. Od otrzymania tej korzyści uzależnił wydanie zgody na przejazd – wyjaśniła wówczas prok. Agnieszka Kępka.

Zaznaczyła wtedy, że Eliasz I. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Na krótko był on aresztowany, jednak po wpłaceniu 50 tys. zł poręczenia majątkowego wyszedł na wolność.

> **Wziął długopis i napisał „500". Powiedział „za jedno auto". Chciałem się potargować. Spontanicznie powiedziałem „400"**

W środę w procesie dotyczącym Eliasza I. (nie był obecny podczas rozprawy) zeznawał koronny świadek tej afery Przemysław P. Ten znany w kraju przedsiębiorca, specjalizujący się od wielu lat w przewozach ponadnormatywnych nie tylko w Europie, został pouczony przez przewodniczącą, sędzię Annę Sawczuk, że przysługuje mu odmowa w odpowiadaniu na pytania, gdy zeznania mogą narazić go na odpowiedzialność karną. Przypomniała, że występuje w innej sprawie jako oskarżony...

Kulisy wożenia wagonów ciężarówkami

Mężczyzna przez prawie cztery godziny przedstawiał problemy związane z przewozem przez granice i terminal graniczny w Koroszczynie bardzo wysokich wagonów z Białorusi do siedleckiego zakładu szwajcarskiego przedsiębiorstwa Stadler.

Przedsiębiorca obawiał się zerwania kontraktu. Przewozy wagonów na ciężarówkach były hamowane wskutek opóźnień firmy S. każdorazowo przy dużym transporcie demontującej latarnie z semaforami nad drogą dojazdową do terminalu. Przemysław P. uzgodnił zatem z kierownikiem Eliaszem I. spotkanie w Koroszczynie. Chciał przeprosić za niewielkie w terminalu zniszczenia spowodowane podczas wcześniejszych transportów oraz zaproponować, aby to jego firma demontowała latarnie na czas przewozu wagonów.

Eliasz I. powiedział mu, że już dawno powinien przyjechać.

- Moi pracownicy mieli dług wdzięczności wobec pracowników terminala, że muszą sprzątać olej po ciężarówkach. W firmie mamy paczki przygotowane na różne okoliczności, dajemy je kontrahentom przed Wielkanocą, wtedy jest przyjemnie. Takim dobrym obyczajem, to miłe – wyjaśnił przed sądem Przemysław P.

Paczka i stawka za zgodę

Zeznał, że wrzuconą przez pracowników do jego samochodu paczkę zawiózł do Koroszczyna i oficjalnie wniósł ją do gabinetu kierownika, gdzie zostawił na stole. Wewnątrz miało być kilka butelek alkoholu, słodycze, ciastka, czekolady, kawa i herbata smakowa...

- Po cichu mówiłem, że to dla załogi. Pan I. to wiedział i pewnie głupio byłoby mu nie podzielić się z załogą – zaznaczył świadek. Podkreślał, że to był prezent od załogi jego firmy dla załogi obsługi przejścia granicznego.

Mówił, że Eliasz I. ociągał się z podjęciem decyzji w sprawie dopuszczenia firmy Przemysława P. do demontażu latarni.

- Zadeklarował, że będzie zgoda na przejazdy. Wziął długopis i napisał „500". Powiedział „za jedno auto". Chciałem się potargować. Spontanicznie powiedziałem „400". Odpowiedział - „Ok. Na dobry początek. Rozliczenia będą pod koniec każdego miesiąca". Bardzo się zdenerwowałem. Sytuacja była niezręczna i nie wiedziałem, jak z tego wybrnąć. Świat mi się wali na łeb! – zeznawał przedsiębiorca.

Mówił, że kierownik zasugerował, że z pieniędzmi może przyjeżdżać jego syn lub pracownik.

- W drugiej połowie maja pan I. wykonał telefon i policzył, ile przejechało samochodów, poprosił o wynagrodzenie – zeznał Przemysław P.

Ryzykowna współpraca z CBA

Przedsiębiorca wyznał, że ma znajomego funkcjonariusza ABW, który, jak usłyszał relację z Koroszczyna, powiadomił CBA o podejrzeniu żądania łapówki.

Sąd postanowił odczytać zeznania świadka z postępowania wstępnego. Przemysław P. jednak zakwestionował kilka zdań na końcu zapisów z pierwszego przesłuchania CBA.

- To przerobione, przebarwione przez agenta, który mnie przesłuchiwał! Powiedział „My napiszemy tak, żeby ciebie nie było, aby dobrze to wyglądało". Chodziło im o to, że oni ze swoich źródeł mieli dowiedzieć się o korupcji. Daj pieniądze! - proponowali. To ja zgłosiłem korupcję! Jest bałagan! Oni zepsuli wszystko! Pomieszali i mnie zostawili! - świadek miotał się przed sądem.

– Był pan namawiany przez funkcjonariuszy CBA do prowokacji? Do wręczenia pieniędzy? - adwokat Patryk Szelc, obrońca Eliasza I., nie dowierzał, zatem zapytał

- Na pewno nie poszedłbym do służb! Nie mam doświadczenia – świadek uniknął odpowiedzi.

- To była moja tajna współpraca z CBA. Coś podpisywałem, ale mi zabrano. Nie rozumiem takich spraw. Byłem straszony, że może być użyte przeciwko mnie. Jeśli agenci od początku do końca prawie śpią u mnie. Daję im telefon. Nie jestem złym człowiekiem, który chce kogokolwiek oszukać – przedsiębiorca żalił się przed sądem, że został wyprowadzony w pole...

Strach mówić

Z odczytanych innych fragmentów przesłuchań Przemysława P. wynikało, iż obliczył, że jeśli by zaczął płacić łapówki kierownikowi, to w sumie byłoby tego aż ok. 100 tys. zł.

Na pytanie sądu, czy spełnił żądanie kierownika, świadek odparł:

- Nie zapłaciłem I. Funkcjonariusze mi powiedzieli, co mam robić. Kiedy dzwonił I. nie odstępowali mnie na krok.

Obrońca Eliasza I. zapytał, o to, czy ktoś pomógł mu się przygotować do przesłuchań

- Nie potrafię odpowiedzieć – Przemysław P. zrobił unik.

- Czy boi się pan odpowiedzieć? - pytał adwokat.

- Boję się – przyznał.

Potwierdził on w całości zapis z konfrontacji w prokuraturze jego z Eliaszem I, kiedy kategorycznie stwierdzał, że kierownik żądał 500 zł od auta, a paczka była prezentem. Kierownik wtedy nie zgadzał się z tym stwierdzeniem i twierdził, że to przedsiębiorca proponował po 400 zł za opiekę nad samochodem.

Na wniosek adwokata oskarżonego sąd postanowił odroczyć do sierpnia rozprawę i wtedy kontynuować przesłuchanie świadków, w tym Przemysława P.

Marek Pietrzela

Był nadzieją polityków PiS

Eliasz I. najpierw pracował jako inspektor sądu, później został radnym miasta Biała Podlaska oraz następnie kandydatem do sejmiku. Wszedł nawet do składu Rady Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej (jako przedstawiciel wojewody lubelskiego). Był prezentowany na spotkaniach przedwyborczych jako cenny działacz samorządowy. Obracał się w gronie parlamentarzystów i wiceministrów, był skarbnikiem bialskiego oddziału PiS. Wydawało się, że przed nim otwiera się kariera polityczna. W wieku 31 lat pracował jako kierownik Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie. Po pewnym czasie stracił on stanowisko kierownika w Koroszczynie, został też zawieszony w prawach członka Prawa i Sprawiedliwości.

62-latek utonął w rowie

We wtorek (6 czerwca) dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o prawdopodobnym utonięciu mężczyzny w przydrożnym rowie w miejscowości Zosinowo, w gminie Kąkolewnica.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że jego głowa zanurzona była w wodzie, a na poboczu leżał rower. Skierowani na miejsce funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie. Przybyły na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego stwierdził zgon mężczyzny. Policjanci ustalili tożsamość zmarłego, był to 62-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Decyzją prokuratora zwłoki zostały zabezpieczone i przekazane do zakładu medycyny sądowej celem wykonania sekcji zwłok.

Joanna Niećko

REG

„Przedsiębiorca z USA" wyłudził kilkanaście tysięcy złotych od 55-latki

Lublin: 55-latka w Internecie poznała mężczyznę podającego się za „przedsiębiorcę z USA". Zyskiwał zaufanie kobiety, wyłudzając przy tym pieniądze. Kobieta straciła łącznie ponad 12 tys. zł.

Kilka tygodni temu 55-letnia mieszkanka Lublina nawiązała znajomość przez Internet.

- Mężczyzna przedstawił się, jej jako „przedsiębiorca z USA" działający w branży budowlanej.

- Podczas wymiany wiadomości sprawca stopniowo zyskiwał zaufanie kobiety, obiecując, że przyjedzie do Polski. Podczas konwersacji mężczyzna mówił o problemach z maszynami podczas budowy w Turcji. Zaczęły pojawiać się sugestie o pożyczenie różnych kwot pieniędzy. Niestety, ale mieszkanka Lublina pozwoliła się zmanipulować i dokonała dwóch przelewów na łączną sumę ponad 12 tysięcy złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Lubelscy policjanci poszukują oszusta. Za oszustwo grozi kara do 8 lat więzienia.

Joanna Niećko

eprasa.pl f373ffa82d

Pod wodą jest m.in. miasto Goła Przystań, partner samorządu powiatu łęczyńskiego

Miasto partnerskie Łęcznej pod wodą. Po wysadzeniu tamy

- Serce boli, gdy patrzę na to, co dzieje się z domami moich przyjaciół - mówi Marek Patryn, emerytowany nauczyciel z Łęcznej, który zrobił 121 tys. kilometrów, koordynując wymianę młodzieży z naszego powiatu i miejscowości w obwodzie chersońskim na Ukrainie. Po wysadzeniu tamy w Nowej Kachowce tereny te zalała woda.

Dom przyjaciółki Marka Patryna z Gołej Przystani znalazł się pod wodą. Zdjęcie z 8 czerwca

Natalia Malinowska z Kałanczaka i Marek Patryn, emerytowany nauczyciel SP nr 2 w Łęcznej

O Natalii Malinowskiej pisaliśmy rok temu. Mieszkanka Kałanczaka w okupowanym przez Rosjan obwodzie chersońskim uciekła do Polski przez Krym, Rosję, Łotwę i Litwę, pokonując 3,5 tys. km.

Pani Natalia dobrze zna język polski, w Łęcznej znalazła pracę w swoim zawodzie, jest nauczycielką języka angielskiego. Mieszka tu już ze swoją najbliższą rodziną, bo jej córka uczy się w Zespole Szkół Rolniczych w Kijanach, a niedawno dołączył do nich mąż pani Natalii, który nie chciał pracować w urzędzie zarządzanym przez Rosjan i uciekł tą samą drogą, którą przemierzyła pani Natalia.

Wybór Łęcznej nie był przypadkowy, bo tutaj Natalia Malinowska ma przyjaciół. A to przez to, że szkoła w Kałanczaku, w której uczyła i Szkoła Podstawowa nr 2 w Łęcznej w latach 2002-2016 ze sobą współpracowały. Łęczyńska placówka realizowała także wspólne projekty ze szkołą w Gołej Przystani, również położonej w obwodzie chersońskim.

Są pod rosyjską okupacją

Około 600 uczniów z Łęcznej spędzało w tych miejscowościach wakacje, poznawało tamtejszą kulturę i wypoczywało nad Morzem Czarnym, a młodzież ukraińska przyjeżdżała do Łęcznej. Przez to między uczniami, jak i nauczycielami z obu krajów nawiązała się więź. Dzisiaj osoby, które jeździły na Ukrainę to dorośli ludzie. Zarówno im, jak i nauczycielom z Łęcznej nie jest obojętny los mieszkańców obwodu chersońskiego.

Emerytowany nauczyciel SP nr 2 w Łęcznej, Marek Patryn wyliczył, że koordynując wymianę młodzieży jako pasażer autobusów przejechał 121 tys. km. Tereny te stały się dla niego bardzo bliskie.

Dlatego, gdy wybuchła wojna na Ukrainie zorganizował zbiórkę niezbędnych darów. Jednak ostatecznie ta pomoc trafiła w inne rejony, bo Rosjanie nie wpuszczają, przynajmniej od strony kontrolowanej przez Ukrainę, żadnej pomocy humanitarnej do okupowanych miejscowości.

A teraz domy tysięcy mieszkańców obwodu chersońskiego znalazły się pod wodą, po tym jak 6 czerwca wysadzono tamę na Dnieprze w Nowej Kachowce i zniszczono kachowską hydroelektrownię. Jak podają media, amerykański wywiad stwierdził, że najprawdopodobniej tamę zniszczyli Rosjanie.

Teraz woda z Zalewu Kachowskiego rozlała się po obu stronach Dniepru. Prawy brzeg kontrolowany jest przez Ukrainę, lewy, na którym mieszkają dobrzy znajomi łęczyńskich nauczycieli i młodzieży jest pod rosyjską okupacją. Płaci się tam rublami, okupacyjne władze każą wyrabiać rosyjskie paszporty, a jeśli ktoś się na to nie godzi, jak np. tata pani Natalii, nie dostaje emerytury (ukraińskie banki są zablokowane).

Nikt nic nie wie

Na razie do ojca pani Natalii woda nie doszła, ale ludzie żyją tam w strachu. - Dzwoniłam do taty. Mówi, że znów jest panika, w sklepach wykupują wszystkie rzeczy, bo jak przyjdzie wielka woda to ludzie boją się, że po prostu będzie problem z dojazdem do sklepów – opowiada pani Natalia.

Za to jej kuzyn z położonej nad Dnieprem miejscowości Oleszki koło Chersonia już od pierwszego dnia po wysadzeniu tamy przesyła pani Natalii zdjęcia pokazujące jak w jej miejscowości przybywa wody. Dostała także fotografie z wnętrza jednego z budynków, na których widać, że wody do środka napłynęło tyle, że nie można otworzyć drzwi.

Po tej okupowanej stronie Dniepru informacje na temat pomocy służb są jednak ograniczone. - Jak zapytałam, czy on wie, ile osób zginęło, to on mówi, że nikt o tym nie wie, bo po prostu nie ma informacji. Zapytałam, czy mają coś do jedzenia to powiedział że mają zapasy na tydzień, bo mieli parę godzin, żeby to wszystko zanieść do siebie na czwarte piętro. Po prostu teraz czekają i nie mają żadnych informacji, czy w ogóle przyjdzie pomoc – mówi pani Natalia.

Dom pod wodą

Dramat przeżywają również mieszkańcy Gołej Przystani, partnerskiego miasta samorządu powiatu łęczyńskiego. Tam swój dom ma m.in. pani Raja, która również dobrze zna się z Markiem Patrynem, bo była wieloletnią dyrektorką szkoły w Gołej Przystani.

Jej również udało się uciec spod okupacji i obecnie przebywa w Danii. Stamtąd jednak ogląda, co się stało z jej domem w Gołej Przystani. Sąsiedzi przesłali jej zdjęcie z 8 czerwca, na którym widać, że dom jest już pod wodą i wystaje już tylko dach.

Tę fotografię pani Raja przesłała Markowi Patrynowi i do tego SMS: „Z mężem Saszą budowaliśmy swój dom przez całą przez całe życie, na szybką budowę nie wystarczało pieniędzy, wszystko zostało zniszczone w ciągu jednego momentu. Sił i życia mojego nie wystarczy, żeby wszystko odremontować".

Czy to sen?

- Serce boli, gdy patrzę na to, co dzieje się z domami moich przyjaciół - mówi Marek Patryn. - Są one zbudowane w większości z kamienia muszlowego, takiego żółtego zlepieńca, nazywanego rakuszniakiem. Przez wodę muł ten materiał zacznie się rozsypywać i domy będą do rozbiórki - dodaje.

Patryn podkreśla, że dzięki dobremu nawodnieniu stepy rodziły wspaniałe plony, pomidory z tamtych terenów były słodkie jak miód i nieraz do Łęcznej przywozili stamtąd arbuzy ważące 30 kg. Teraz tereny te zostaną zdegradowane, a ich odbudowanie potrwa dziesiątki lat. Woda zalała też trzy duże rezerwaty przyrody. Wysadzenie tamy spowodowało katastrofę humanitarną, ekologiczną i rolniczą.

- Ja patrzę na te zdjęcia i tak myślę, Boże czy to naprawdę tak jest czy to jakiś sen? Patrzysz na to i nie chcesz tego przyjąć, że to jest prawda – mówi pani Natalia i dodaje, że tysiące jej rodaków nie miało tyle szczęścia, co ona.

- Kuzyn mówi do mnie, dobrze ci Natalia, że ty mówisz po polsku, masz przyjaciół w Polsce, a ja jak nie mam nic...

Kamil Kulig

Wojna o operę w Lublinie. Dyscyplinarki dla niepokornych

Kamila Lendzion chce zwolnić dwóch muzyków, związkowców za to, że m.in. nagrali ją podczas jednego ze spotkań. Działacze bronią się i nazywają argumenty szefowej Teatru Muzycznego w całości nieprawdziwymi.

Podczas ostatniej sesji Sejmiku Wojewódzkiego nie doszło do głosowania w sprawie powstania opery w Lublinie. Punkt ten z harmonogramu obrad zdjął niespodziewanie marszałek Jarosław Stawiarski.

Kilka minut wcześniej dyrektorka Teatru Muzycznego, Kamila Lendzion wręczyła dwóm pracownikom pismo o zamiarze zwolnienia ich w trybie dyscyplinarnym z winy pracownika.

Waltornista i trębacz są członkami ZZ Polskich Artystów Muzyków Orkiestrowych. Jest to jedyny związek, działający w Teatrze Muzycznym, który sprzeciwił się fuzji z CSK i Filharmonią Lubelską. To te trzy instytucje według zamierzeń władz województwa mają wejść w skład nowej placówki - opery.

Jak informuje Jawny Lublin, w zawiadomieniu Lendzion miała m.in. wytknąć, że jeden z pracowników publicznie nawoływał „o pomoc w zatrzymaniu fuzji, pomimo zasadności dla pracodawcy planowanego połączenia, co stanowi zagrożenie interesów pracodawcy".

Dyrektorka Teatru Muzycznego zarzucała też, że pracownicy nagrywali ją bez zgody podczas spotkania ze związkowcami z 26 kwietnia. To właśnie podczas tego spotkania szefowa TM miała poinformować o planach powstania opery w Lublinie. Również wtedy Lendzion miała powiedzieć, że będzie dyrektorem Opery i Filharmonii Lubelskiej. - Nie ma innych dyrektorów poza mną - mówiła szefowa TM na nagraniach udostępnionych przez Jawny Lublin.

Związkowcy „Przyczyny zwolnienia są nieprawdziwe"

Według przepisów związkowcy mieli trzy dni na ustosunkowanie się do zarzutów dyrektorki i zgłoszenie zastrzeżeń. Pismo w tej sprawie wpłynęło 2 czerwca.

„Przyczyny rozwiązania umowy o pracę w w/w nadzwyczajnym dyscyplinarnym trybie, przedstawione w Pani piśmie jako rzekome ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, są w całości nieprawdziwe, pozorne i ukrywają faktyczny zamiar dyskryminowania, zaszczucia i próbę zastraszenia i usunięcia z zakładu pracy kolejnego, legalnie działającego w TML działacza związkowego, mimo jego objęcia szczególną ustawową ochronę prawną, zgodną z ustawowymi zadaniami, uprawieniami oraz z powierzonymi obowiązkami działalność związkową w Zarządzie ZOZ ZZ PAMO" - czytamy w piśmie do Kamili Lendzion.

Związkowcy w piśmie odpowiedzieli m.in. na zarzut dotyczący nagrania kwietniowego spotkania bez wiedzy i zgody Dyrektorki TM. „Należy zaznaczyć, że zebranie ze związkiem zawodowym nie było `wewnętrznym zebraniem dyrekcji` z podległymi i uzależnionymi od niej Związkami tylko spotkaniem stron dialogu społecznego, które wszyscy mają prawo rejestrować" - piszą związkowcy.

Wysłaliśmy w tej sprawie maila do Teatru Muzycznego z prośbą o informację o dalszych działaniach. Wciąż czekamy na odpowiedź.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl f373ffa82d

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Liliana Kocyła z tatą,
Ostrówek, powiat lubartowski
ur. 7 czerwca, g. 18:10, 4090 g, 55 cm
Rodzice: Patrycja i Łukasz (na zdjęciu)

Miłosz Siestrzykowski,
Wojcieszków, pow. łukowski
ur. 6 czerwca, g. 15:40, 3020 g, 54 cm
Rodzice: Weronika i Adam

Amelka Bodzak,
Firlej, powiat lubartowski
ur. 8 czerwca, g. 01:48
Rodzice: Ela i Damian
Brat: Mikołaj (6 lat)

Franek Kot, Stary Uścimów,
pow. lubartowski
ur. 10 czerwca, g. 11:25, 3553 g, 55 cm
Rodzice: Renata i Patryk
Brat: Filip (2 lata)

Mateusz Jurek z tatą,
Przypisówka, powiat lubartowski
ur. 9 czerwca, g. 19:35, 3560 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Piotr (na zdjęciu)
Brat: Pawełek (2,5 r.)

Karolinka z Pałecznicy
w powiecie lubartowskim
ur. 9 czerwca, g. 01:53, 4010 g
Rodzice: Anna i Marcin

Dominik z Rudki Kozłowieckiej
w powiecie lubelskim,
ur. 10 czerwca, g. 5:50, 4020 g, 59 cm
Rodzice: Izabela i Tomasz

Czaruś Kuzioła,
Łucka, gmina Lubartów
ur. 6 czerwca, g. 11:12, 3270 g, 55 cm
Rodzice: Justyna i Damian
Siostra: Julka (2 lata)

Łucja Szymańska,
Jamy, gm. Ostrów Lubelski
ur. 6 czerwca, g. 22:40, 4,10 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Kamil
Brat: Tymoteusz (3 lata)

Maja Gałązka,
Firlej, powiat lubartowski
ur. 6 czerwca, g. 10:17, 2760 g, 51 cm
Rodzice: Joanna i Mateusz
Siostra: Marcelina (4 lata)

Marysia Sikora,
Lipniak, gm. Kock
ur. 9 czerwca, g. 17:35, 2760 g, 52 cm
Rodzice: Paulina i Tomasz
Rodzeństwo: Antek (9 lat), Lena (12 lat)

Nikodem Jacek Dylewski z tatą,
Łęczna, powiat łęczyński
ur. 7 czerwca, g. 10:03, 4300 g
Rodzice: Olesia i Jacek
(na zdjęciu)

Patryk Borkowski,
Terespol, pow. bialski
ur. 2 czerwca, g. 10:01, 3420 g, 53 cm
Rodzice: Karolina i Łukasz

Julia Nowacka,
Zakrzew, powiat radzyński
ur. 4 czerwca, g. 11:05, 3,80 kg, 57 cm
Rodzice: Iwona i Patryk

Nikodem Adasiak,
Lubartów,
ur. 6 czerwca, g. 17:15, 3560 g, 57 cm
Rodzice: Natalia i Arek
Rodzeństwo: Fabian (5 lat), Jakub (7 lat), Kacper (11 lat)

Zuzanna Matejek,
Kąkolewnica
4 czerwca, g. 13.45
3290 g, 53 cm
Rodzice: Sylwia, Jakub

Szpital w Radzyniu

Hania Frączek, Radzyń
20 maja, g. 19:25
3890 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Piotr
Rodzeństwo: Malwinka 5 lat

REG

eprasa.pl f373ffa82d

Tajemnice XIX-wiecznego drewnianego kościółka w Zofiborze (cz. II)

Dominikanie, święta Zofia, zaginiony Krzyż. I król na wielbłądzie

Bywali tam królowie polscy, najznamienitsi magnaci I Rzeczpospolitej i prowincjałowie zakonów. Dziesięć kilometrów na południowy wschód od Łukowa leży miejscowość, o której informacje i dokumenty można znaleźć w Rzymie, Krakowie, Warszawie, a nawet we francuskim Lille, a o której istnieniu nie wie większość mieszkańców pobliskiego Radzynia. Cóż jest w niej takiego, że jej sława dotarła poza granice Polski?

W środku kościółka zachowało się wiele przykładów dobrego barokowego malarstwa. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Boskiej Śnieżnej pędzla uznanego XVII-wiecznego lubelskiego malarza Szczerbica

Fot. LGD RAZEM

Obecny kościół został zbudowany w połowie XVIII wieku, ale wiele elementów wyposażenia jest znacznie starszych

Nie na darmo o dominikanach mówiono jako o intelektualnej elicie. Niektórzy bracia mieszkający w Zofiborze mieli tytuł doktora. Wszyscy byli dobrze wykształceni

Król Stanisław Leszczyński przez okolice Domaszewnicy, Zofiboru i Ulana podróżował na przełomie 1708 i 1709 roku. Pisał o tym Paweł Jezierski w numerze 26 z 2021 roku:

...Większość jego świty zajęła kwatery w pobliskiej Domaszewnicy, z czego nie byli do końca zadowoleni, uskarżając się, że jest to „wielką koni i ich samych niewygodą, co dzień jeździć pół mile wielkie do Króla JM". Szwedzki generał rozlokował się w Sętkach (zapisywanych jako „Sentki) w dobrach Stanisława Rozwadowskiego, chorążego łukowskiego. Warto też dodać, że w królewskim orszaku musiały znajdować się też wielbłądy (co na pewno wzbudziło niemałą sensację wśród okolicznej ludności), o czym świadczy krótki opis incydentu z trasy z Wiśniewa do Wólki Domaszewskiej: „w marszu tym zląkłszy się konie strokate [pstre] XJM hetmana [Michała Wiśniowieckiego] wielbłądów, na szmaty roznieśli (zniszczyły - przyp. autora) kolaskę polową". Podczas pobytu w Wólce Domaszewskiej czytamy, że król „mszy słuchał w kościółku o kilka stai od dworu w lesie będącym", natomiast 29 grudnia on oraz królewicz Sobieski zmagali się z chorobą: „Król JM dużo dziś zachorował na kaszel, królewicz JM [Konstanty Sobieski] ciężko od kilku dni na zęby choruje".

(...)

W Wólce Domaszewskiej król Stanisław Leszczyński spędził sylwestra 1708 r. Przebywał tutaj jeszcze do 8 stycznia 1709 r., po czym ruszył dalej w kierunku powiatu parczewskiego.

(komentarz Z. Smółko)

Potężny zakon dominikanów swoje placówki zwykle zakładał w dużych miastach, gdzie w pełni mógł realizować swoje kaznodziejskie zadania. Dlatego powstanie placówki w pierwszej ćwierci XVIII wieku prowincjonalnym, było nie było, Zofiborze, oznaczało poważną nobilitację dla całego ośrodka.

Konkurencja dźwignią duszpasterstwa

Fundacja musiała przełamać pewne przeszkody natury formalnej. Teren ten znajdował się pod jurysdykcją biskupa krakowskiego. W owym czasie był nim Konstanty Felicjan Szaniawski - bardzo zasłużony dla Łukowa. Ufundował Collegium Szaniavianum i wspierał obecnych tu pijarów, którzy byli, mówiąc kolokwialnie, „modni" w tamtych czasach. Niestety nie był on przychylny nowej fundacji dominikańskiej w Zofiborze. Być może stała za tym troska pasterska o istniejących już pijarów , którym, jak obawiał się biskup, dominikanie mogli odebrać część uwagi i ofiar wiernych. Poza tym w grę wchodziły również przyczyny natury politycznej. Szaniawski był stronnikiem Sasów, natomiast ojciec fundatora naszego klasztoru gościł w 1709 r. w swoim dworze w Wólce Domaszewskiej króla Stanisława Leszczyńskiego (notabene to właśnie wtedy król polski wraz z synem Jan III Sobieskiego - Jakubem, odwiedził kościółek w Zofiborze).

Co prawda zakony i klasztory co do zasady miały przywilej papieski tzw. egzempcji, czyli niezależności od władzy biskupów danego miejsca. Czyli teoretycznie klasztor można było ufundować bez zgody biskupa, jeśli zależało na tym fundatorowi i jego propozycja wydawała się sensowna władzom prowincji, i została zatwierdzona przez generała. Tyle że bez pomocy biskupa taka wspólnota klasztorna byłaby zamknięta w murach swojego klasztoru i kościoła, bo potrzebowała jego zgody na głoszenie kazań i udzielanie spowiedzi, czy jakąkolwiek inną religijną pracę poza swoją siedzibą. Sprawa została częściowo załagodzona - jednak do końca istnienia klasztoru dominikanów większość sakramentów i pogrzebów sprawowali tam wikariusze z pobliskiego Łukowa.

Gdzie jest obraz świętej Zofii?

Zaś pokłosiem sporu między biskupem krakowskim a zakonem dominikanów jest opowieść Michała Sieykowskiego zamieszona w „Dniach Rocznych" z 1741 r., mówiąca o tym, jak legaci biskupa, wysłani na wizytację do Zofiboru, odjeżdżając zabrali cudami słynący obraz św. Zofii. Czy historia ta jest prawdziwa? Na pewno w żadnej z istniejących byłych i obecnych siedzib biskupów krakowskich takiego obrazu nie ma obecnie. Jednak siedziba biskupia w Krakowie spłonęła w 1850 r. Kilka pomniejszych siedzib również nie oparło się wichrom dziejowym. Ciągle mam nadzieję , że ten cudowny obraz odnajdzie się kiedyś, tak jak odnalazła się „Ekstaza św. Franciszka" El Greco na ścianie plebanii w Kosowie Lackim.

Czy w Zofiborze był Święty Krzyż?

Jak napisał Sieykowski - obraz św. Zofii został zabrany z Zofiboru, ale miejsce, gdzie wisiał, nadal słynęło cudami. W kościele było wiele relikwii (cytuję za Sieykowskim): czaszka z głowy św. Mansweta, kość cała z karku św. Filoteusza, relikwie z piszczeli św. Wincentego i Ireneusza. Ale chyba najcenniejszą z nich Zofibór otrzymał w 1730 r. z rąk nuncjusza apostolskiego - była to partykuła Krzyża Świętego. Jest to kolejna niewyjaśniona zagadka tego miejsca - co się stało z tak cennym darem - czy został po kasacie klasztoru odebrany przez zaborców? Czy może jednak bracia gdzieś go przewieźli i ukryli...

Cuda, cuda ogłaszają...

Kościół konsekrował Stanisław Raymund Jezierski, biskup krakowski w 1740 r.

Klasztor w Zofiborze zaczął coraz prężniej funkcjonować. Były okresy, że przebywało tu nawet 12 braci. Świątynia pw. św. Zofii słynęła cudami i zaczęły ściągać tu pielgrzymki nawet z dalekich rejonów. Zakonnicy notowali niektóre z cudów w księgach klasztornych. Opis jednego z bardziej nietypowych uzdrowień w oryginalnej pisowni:

Testimonia Cudów Świętej Zofiey.

Szalona ozdrowiała

1731 anno dnia 20 miesiąca sierpnia panna Zofija Rzymowska (Rzymkowska) [Laszka] ze wsi Rzymki rok 34 życia swego pędząca, córka niegdyś Imc Pana Macieja Rzymowskiego i Ewy z Orzechowskich chora będąc niedziel kilka z ciężkiej gorączki wpadła w szaleństwo. Gdy wszyscy domowi w polu przy żniwie byli przybiegła z obrazem papierowym do Zofiboru do klasztoru y wypytawszy sie o przełożonego, gdy tej powiedziano , że jego nie ma , pobiegła pod Młyn y topić sie pod kołem poczęła. Jadący z Pola Podstoli Klasztorny Pan Gaspar Barwocki dał znać do Młyna y tak ją Młynarz z Ludźmi wyratowali y taczali, iż wody była opita. Po czym do Karczmy klasztornej przyprowadzili y karczmarce nie mogącej dowiedzieć się z kędy była i kto wraż oddali, nieśpiąc całej nocy, w przeraźliwych krzykach i bezrozumnych dyskursach. Rano [Zofia Rzymowska] wyszła nago y wkoło kościoła biegała, obleczona po tym w koszule. cały dzień koło Kościoła biegała , narzekała , beczała niechcąc jeść ani pić. Nad wieczorem gdy znowu ku Młynowi uciekła dogoniona od Dziada y chłopa y do Kościoła podczas nieszporu wprowadzona, gdzie gdy po kościele i wszystkich kątach chodziła rozczochrana. po dokończonym Chorze ofiarował X. Ludwik Weyher wikary Zofiborski przed ołtarzem Zofii posadzić [ją] kazał. na której intencję cząstkę różańca świętego na ten czas obiecanymi zmówili. Nim się Różaniec Święty skończył - uspokoiła się y uspokojona do Karczmy i do doskonałego rozumu przyszła. Spowiadała się tegoż dnia, który był dniem 21 sierpnia. Zajutrz przyjechał po nią Brat rodzony Rzymowski i wziął ja do domu z Łaski Pana Boga po wysłuchanej Mszy Świętej podczas Różańca Świętego zdrową tylko na siłach słabą

Reakcja księdza Ludwika Weyherta na zaistniałą sytuację była nadzwyczaj racjonalna jak na tamte czasy. Pamiętajmy , że w XVIII w. gdzieniegdzie w Europie dymiły jeszcze stosy. A tu wokół kościoła biega naga kobieta i beczy (wyobraźmy sobie taka sytuacje obecnie). Mógł to zinterpretować zgoła (nomen omen) inaczej niż stan splątania po przebytej długotrwałej gorączce.

Na kapitułę jednak za daleko

Biblioteka w zofiborskim klasztorze była całkiem zasobna , co podaje nam inwentarz z 1863 r. W 1741 roku mogła być o wiele bogatsza, ponieważ bracia robiąc inwentarz w 1863 wiedzieli, że może on być użyty do szacunku majątku klasztornego przez rosyjskich zaborców, więc zapewne co cenniejsze inkabuły zostały ukryte i nie wymienione w nim.

Władze dominikańskie chciały podnieść rangę nowopowstałego ośrodka klasztornego i 3 lipca 1742 r. odbyła się tu kapituła pośrednia całego zakonu dominikańskiego prowincji polskiej, Zaproszeni na nią zostali bracia z całej Polski. W Zofiborze wiele tygodni trwały przygotowania na przyjęcie tak znamienitych gości. Niestety w dniu kapituły przybyło ich niewielu, mimo że odłożono obrady na następny dzień - nie przybyła oczekiwana ilość zaproszonych. Zofibór nie był dużym ośrodkiem miejskim, czasy były niespokojne - trudno być może było im dotrzeć. To właśnie list napisany w trakcie trwania tego wydarzenia jest przechowywany w archiwach watykańskich.

cdn.

Monika Gołoś

REG

eprasa.pl f373ffa82d

Jak książę Adam Kazimierz Czartoryski (1734-1832) wyszedłszy na durnia przeniósł się do Puław (cz. I)

Afera Dogrumowej

- kompromitacja familii Czartoryskich

Jakim cudem przecięły się drogi najatrakcyjniejszego dżentelmena Rzeczypospolitej i podstarzałej holenderskiej prostytutki? Czy rzeczywiście ktoś planował w Warszawie zamach na króla albo niektórych arystokratów? Dlaczego wreszcie Adam Kazimierz Czartoryski za najrozsądniejsze uznał wyprowadzenie się z Warszawy do Puław?

Żeby poważnie oburzyć opinię publiczną w stanisławowskiej Warszawie trzeba było nie lada wysiłku. „Obyczajówka" nie wchodziła w grę z powodów oczywistych: w całym mieście mężów nie zdradzały tylko trzy żony (jedną z nich była Julia Potocka, co do pozostałych nie ma pewności), żony zdradzane były absolutnie wszystkie (chyba że któraś wyszła za kompletnego ofermę, nie wiadomo co większy wstyd). Czołowy mówca sejmowy Jacek Jezierski starosta łukowski zasłynął z postawienia nad Wisłą kilku wielce uciesznych i dochodowych domków, do których poczciwy Staszic uczęszczał w rudej peruce i fałszywych bokobrodach, przekonany że go dzięki temu nikt nie rozpozna. Można by wymieniać godzinami.

W sprawach publicznych było dość podobnie: dla nikogo nie było tajemnicą ani powodem do wstydu, że ktoś siedzi w kieszeni u ruskiego ambasadora albo ktoś jest na liście płac pruskiej ambasady. Że inny okazywał się durniem obsadzonym na urzędzie po protekcji i ordynarnym łapówkarzem nie dziwiło absolutnie nikogo. Aż w Warszawie pojawiła się dama w wieku mocno średnim, przedstawiająca się jako Maria Teresa Dogrumow.

Popularna pani z Holandii

Pisze z niezrównanym wdziękiem XIX-wieczny historyk Aleksander Kraushar: *Anna Marya Dogrumow, prawdopodobnie De Ugriumow, niderlandka rodem, z pierwszego męża Le Clerque, z drugiego Dogrumow, już lat kilkanaście przebywała w Warszawie, ciesząc się wielkim odbytem na przekwitłe swe wdzięki, między złotą młodzieżą ówczesnej stolicy. Rozpusta, podkopawszy jej urodę, ongi dosyć wydatną, nie osłabiła wszakże namiętności do intryg, podejmowanych w celach zysku. Mniemane sprzysiężenia przeciw królowi stały się kanwą, na której wszeteczna niewiasta umyśliła osnuć plan przestąpienia progów zamkowych i zbliżenia się do króla bezpośrednio.*

Adam Kazimierz Czartoryski uważany był za jednego z najwybitniejszych polityków swojej epoki. Doskonale wykształcony, obyty, przystojny, z doskonałymi manierami, miał opinię intelektualisty. Był też głównym kandydatem do korony, którą ostatecznie otrzymał Stanisław Poniatowski. Afera z Dogrumową była jego największym politycznym potknięciem

Pisze wielebny ksiądz Kitowicz w bezcennych pamiętnikach:

„Przyczyna takowa: jakieś tłuczysko z Anglii madame du Gromon zwane, przywlokło się do Warszawy, przyszedłszy do konfidencyi z Xiążęciem Adamem Czartoryskim, Generałem Ziem Podolskich, z Ryxem kamerdynerem królewskim, z Komarzewskim generałem i wielu osobami pierwszej rangi, ułożyła projekt dla zysku swego przestrzedz króla, jakoby na otrucie jego była sybordynowaną od Xięcia Generała, i wzajemnie znowu, jakoby król namawiał ją na stracenie Xięcia Generała"

W gruncie rzeczy niewiele więcej wiemy o młodych latach awanturnicy. Sama opowiadała, że urodziła się w Wiedniu jako baronówna ale dość szybko poróżniła się z rodziną, zabrała biżuterię (!) i wyjechała do Paryża, gdzie poślubiła niejakiego Le Clerquea. Nieco więcej informacji mamy o jej pobycie w Polsce. Zjechała nad Wisłę w 1767 nie będąc już dzierlatką. Rychło zdobyła sobie pewną popularność. Zawdzięczała ją nie tyle urodzie (niewysoka, raczej chuda niż szczupła, wprawdzie dobre wrażenie robiły jej czarne oczy, ale jakby czarujące nie były to i tak w Warszawie tłoczyły się piękniejsze) co łatwości nawiązywania relacji z mężczyznami, co jest w tym wypadku mocnym eufemizmem.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Rabinówka w Kocku

Fot. z portalu fotopolska.eu

Jeden z najbardziej fascynujących budynków w Kocku, znany jak Rabinówka albo Dom Cadyka. W zbiorowej wyobraźni, inspirowanej m.in. opowieścią p. Hanny Krall, narożna wieżyczka w domostwie u zbiegu pięciu ulic była miejscem długoletniego dobrowolnego odosobnienia Menachema Mendla Morgensterna, chasydzkiego nauczyciela, przywódcy i filozofa. Dopiero całkiem niedawno p. Jacek Pożarowszczyk wykazał, że budynek jest młodszy, a rebe Mendel obrażony na cały świat siedział w budynku, który stał po drugiej stronie ulicy. Wielka szkoda... Zdjęcie według osób publikujących je na portalu fotopolska.eu pochodzi z roku 1950

REG

Tak to robią profesjonaliści

Jak mała wspólnota opowiada swoją historię

Mimo, że do Ossowy mam całkiem niedaleko, Rodzinna Gra Planszowa Inspirowana Historią Wsi Ossowa wpadła mi w ręce z pewnym opóźnieniem.

Nie zmniejszyło to mojej radości i chęci opowiedzenia Państwu, jak fajnie i przystępnie można uczyć i promować dzieje własnej Małej Ojczyzny.

Ossowa to wieś we wschodniej części gminy Wohyń (pow. radzyński). Liczy zaledwie ok. 350 mieszkańców, ale historii ma kawał. W XVII wieku m.in. Jan II osiedlił tu Tatarów (szybko się zasymilowali pod wpływem miejscowych piękności...). Potem wielu mieszkańców, wiernych kościoła unickiego, członków parafii w Przegalinach, stawało opór Moskalom próbującym siłą zapędzić ich na prawosławie. Druga wojna światowa miała tu też swoje ofiary i bohaterów. Obecnie dzieje się tu sporo ciekawego, w dużej części dzięki aktywności Stowarzyszenia Przyjaciół Ossowy z Markiem Korczykiem na czele. Wzięli między innymi grant z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich i wydali rzeczoną grę. Nieskomplikowane, prosty „chińczyk", ale żeby wygrać trzeba rozwiązywać zagadki związane z dziejami wsi. Zajęcie dla całej rodziny, tym bardziej, że zagadki niełatwe. Całość wydana elegancko, z wdziękiem, na pewno więcej z niej pożytku niż zwykłego akademickiego gadania. Brawo!

Zbigniew Smółko

eprasa.pl f373ffa82d

Ponad 500 instalacji OZE na budynkach gminy Międzyrzec. Projekt zmierza ku końcowi

505 to bardzo ważna liczba w gminie Międzyrzec Podlaski w 2023 roku. Jest ona związana z montażem instalacji solarnych na dachach mieszkańców gminy oraz instalacji fotowoltaicznej na budynku Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej w Wysokim. Podczas ostatniej sesji Rady Gminy wójt Krzysztof Adamowicz opowiedział również o innych trwających projektach.

Na budynku Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej już niedługo pojawi się instalacja fotowoltaiczna

Wśród nich, poza instalacją OZE, czyli jednego z największych projektów na terenie gminy Międzyrzec Podlaski w ostatnich latach, znajduje się termomodernizacja budynków użyteczności publicznej czy budowa kolejnych dróg.

Jeśli chodzi o ostatni z punktów, czerwiec będzie kolejnym miesiącem, w którym na drogach znajdujących się w gminie, pojawi się już wykonawca. Jak powiedział wójt Krzysztof Adamowicz, zadanie będzie realizowane w ramach środków pozyskanych z Rządowego Funduszu Polski Ład oraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. 30 maja zapoczątkowano także przetarg na budowę drogi wewnętrznej na działce ewidencyjnej 370 w miejscowości Strzakły, gdzie w tym momencie trwa rozpatrywanie ofert.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy radni podjęli także decyzję, która stanowi, że droga wewnętrzna w Wysokim zostanie zaliczona do kategorii dróg gminnych.

- Jest to związane z realizacją projektu „Poprawa funkcjonowania infrastruktury drogowej w gminie Międzyrzec Podlaski" dofinansowanej w pierwszej edycji Polskiego Ładu. Zachodzi tu konieczność zaliczenia drogi do kategorii dróg publicznych celem umożliwienia dalszej procedury ZRID związanej z projektowaniem i przebudową tej drogi - wyjaśnił zastępca wójta, Michał Teofilski.

Prace przy instalacjach OZE na ukończeniu

Jeden z największych projektów ostatnich lat w gminie Międzyrzec Podlaski zmierza ku końcowi. Chodzi tu o montaż instalacji solarnych na dachach mieszkańców gminy Międzyrzec Podlaski oraz instalacji fotowoltaicznej na budynku GOK i GBP w Wysokim. Gmina Międzyrzec przeznaczyła na montaż 505 zestawów instalacji aż 6,8 mln zł.

- Miło mi jest poinformować, że kończymy jeden z największych projektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej. W ramach tego projektu zamontowanych zostanie 505 zestawów kolektorów słonecznych do podgrzewania ciepłej wody. Na budynku, w którym się znajdujemy, pojawi się instalacja fotowoltaiczna, dzięki czemu obniżymy koszty funkcjonowania tego obiektu - powiedział wójt Krzysztof Adamowicz.

Fot. Maciej Maciejuk

Kr
wójt gminy Międzyrzec Podlaski

W czerwcu na drogi wejdzie wykonawca

- Odbyły się spotkania robocze związane z realizacją zadań przebudowy i budowy dróg na terenie gminy Międzyrzec Podlaski, w ramach pozyskanych środków z Polskiego Ładu i PROW-u. W czerwcu, na pierwsze drogi, gdzie już mamy opracowane dokumentacje, wejdzie wykonawca. 30 maja otwarto również przetarg na budowę drogi wewnętrznej na działce ewidencyjnej 370 w miejscowości Strzakły. Trwa badanie ofert w tym zakresie.

Termomodernizacja budynków i rozwój edukacji

Innymi tematami podjętymi na ostatniej sesji Rady Gminy był projekt związany z działaniami termomodernizacyjnymi budynków użyteczności publicznej oraz raport z działań prowadzonych w placówkach edukacyjnych na terenie gminy Międzyrzec. W ramach zadania termomodernizacji został już wyłoniony wykonawca, który przygotuje dokumentację potrzebną do aplikowania o środki zewnętrzne. Działaniem tym ma zostać objęta świetlico-remiza w Żabcach, świetlica w Zaściankach i świetlico-remiza w Zasiadkach.

Na etapie opracowywania dokumentacji projektowej jest także projekt dostosowania pomieszczeń pod oddziały przedszkolne w Publicznej Szkole Podstawowej w Halasach oraz Publicznej Szkole Podstawowej w Rogoźnicy.

Gmina Międzyrzec przeznaczyła na montaż 505 zestawów instalacji solarnych i fotowoltaicznych aż 6,8 mln zł

Wójt gminy Międzyrzec dodał także, że placówka szkolna w Rogoźnicy w ostatnim czasie pozyskała na swoją działalność liczne środki zewnętrzne, do których należą:

- 42 960 zł - z programu rządowego „Posiłek w szkole i w domu",
- 50 tys. zł - „Ekopracownia - zielone serce szkoły" w ramach konkursu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska,
- 20 tys. zł - na gabinety wsparcia dla uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Radosław Grabowski

Piknik profilaktyczny. Rozmawiano o niebezpieczeństwie wirtualnego świata

BIAŁA PODLASKA: Sukcesem okazał się piknik profilaktyczny na placu Wolności, który miał miejsce 7 czerwca. W tym roku pod hasłem „Stop uzależnieniom behawioralnym" rozmawiano o niebezpieczeństwie uzależnienia od świata wirtualnego.

Fot.mat. organizatora

Podczas pikniku podsumowano plastyczny konkurs profilaktyczny, w którym wzięli udział uczniowie ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych w Białej Podlaskiej. Z prac powstanie kalendarz profilaktyczny

To już kolejna odsłona pikniku profilaktycznego organizowanego przez Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Białej Podlaskiej. W tym roku odbył się pod hasłem „Stop uzależnieniom behawioralnym". Dlaczego?

Problem uzależnień dotyka coraz młodsze osoby. Teraz tak naprawdę w ośrodku terapeutycznym są też młodzi ludzie

- Bo jest ich coraz więcej. Coraz częściej dzieci uciekają w świat wirtualny, jest uzależnienie od smartfona i komputera. Takie spotkania są ważne, potrzebne. W ten sposób chcemy nagłośnić problem - mówi Anna Stolarczuk, organizatorka pikniku.

Konkursy, świadomość problemu

Podczas pikniku podsumowano plastyczny konkurs profilaktyczny, w którym wzięli udział uczniowie ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych w Białej Podlaskiej. Z prac w przyszłości powstanie kalendarz profilaktyczny. Poza tym miały miejsce występy wokalne i taneczne. Pojawiły się stoiska informacyjne Komendy Miejskiej Policji, sanepidu. Wydarzenie dostało wsparcie klubu motocyklowego „Grom". Odbyły się też wykłady - spotkania z profesjonalistami. W piwnicach Urzędu Miasta można było porozmawiać z kuratorem sądowym czy terapeutą uzależnień.- Problem uzależnień dotyka coraz młodsze osoby. Teraz tak naprawdę w ośrodku terapeutycznym są też młodzi ludzie. Stąd też profilaktyka jest ważna wśród młodych ludzi. Mamy co robić jako komisja. Są m.in. wnioski kierowane do komisji pod kątem wszczęcia procedury zobowiązania do leczenia odwykowego. Bardzo często jest to powiązane z przemocą. Procedura niebieskiej karty jest wszczynana, chodzi o zatrzymanie przemocy domowej - dodaje Stolarczuk.

Jest dużo pracy

Piknik to podsumowanie pracy komisji.

- Wcześniej organizowaliśmy warsztaty profilaktyczne. W ten sposób dociera się do młodego człowieka. Nie tylko pozyskuje on wiedzę, ale ćwiczy różnego rodzaju umiejętności, np. asertywność. Jak odmawiać, jak nie dać się namówić kolegom. Ale to też nabywanie umiejętności konstruktywnego rozwiązania problemów czy radzenia sobie ze stresem - podkreśla Stolarczuk.

Fot.mat. organizatora

W tym roku piknik odbył się pod hasłem „Stop uzależnieniom behawioralnym"

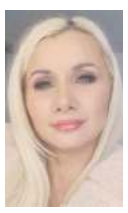

Anna St
Problem uzależnień jest wszędzie. Na co dzień bywam w różnych miejscach w Polsce i te problemy też są. Nasza praca jest potrzebna i cenna

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl f373ffa82d

Podlasie. Nie liczy się styl, a ilość goli. Powrót i pożegnanie Wojczuka

Nie było to wybitne spotkanie w wykonaniu piłkarzy z Białej Podlaskiej. Podlasie bardzo szybko objęło dwubramkowe prowadzenie w starciu z broniącym się przed spadkiem KS-em Wiązownica.

Fot.Gerard Maksymiuk

Bialczanie pożegnali się ze swoimi kibicami zwycięstwem 3:2 z KS-em Wiązownica. Dla podopiecznych Artura Renkowskiego to 14. wygrana w sezonie

Wynik otworzył Maciej Kurowski. 18-latek zdobył swojego trzeciego gola po dośrodkowaniu z prawej strony Jarosława Kosieradzkiego i strzale z pierwszej piłki. Nieco ponad kwadrans później podwyższył Kosieradzki.

Ekipa Kamila Witkowskiego dążyła do osiągnięcia dobrego wyniku. Udało się niedługo po przerwie. Gola kontaktowego strzelił Sebastian Rak, który uderzył w lewy róg Rafała Misztala z rzutu karnego po zagraniu ręką Filipa Araka, a następnie wyrównał Kacper Chełmecki, który głową zamknął centrę z prawej strony boiska.

Gdy wydawało się, że ekipy podzielą się punktami, Artur Balicki pokonał Pawła Budzyńskiego, co oznaczało 14 zwycięstwo w sezonie. Napastnik bialczan najlepiej odnalazł się w polu karnym po wrzucie z autu. Piłka odbiła się do Filipa Araka, trafiła do byłego gracza Ruchu Chorzów czy Pogoni Siedlce, a ten wiedział, co z nią zrobić.

- Początek meczu należał do nas. Mieliśmy dwie bramki przewagi, a powinniśmy zaliczyć trzecie trafienie. Im dłużej trwał mecz, tym większą przewagę zdobywała ekipa z Wiązownicy. Zagrali bardzo dobrze technicznie. Kazali nam grać w niskiej obronie i co jakiś czas było gorąco w naszym polu karnym. Mieliśmy dużo szczęścia. Z drugiej strony jest ono niezbędne w piłce nożnej - mówi Artur Balicki, trener Podlasia.

Bez „Jara", ale z Jankiem

17 czerwca o godz. 17:00 nasi rozegrają ostatni mecz w sezonie. Podlasie zmierzy się na wyjeździe z Unią Tarnów. W tym boju zabraknie pauzującego za kartki Jarosława Kosieradzkiego. Po urazie pachwiny do gry ma być gotowy Jan Kozłowski.

Podlasie Biała Podlaska - KS Wiązownica
3:2 (2:1)

Bramki: Kurowski 4`, Kosieradzki 21`, Balicki 90` - Rak 45` (k), Chełmecki 63`.
Podlasie: Misztal - Arak, Kot (72` Chyła), Salak, Nojszewski, Podstolak, Bahonko, Pigiel, Kurowski (72` Andrzejuk), Lepiarz (88` Wojczuk), Kosieradzki (82` Balicki).
Wiązownica: Budzyński - Tonia, Kapuściński, Markiewicz, Kordas, Janiczak, Kasia, Mianowany (82` Hurenki), Rak, Chełmecki, Surmiak.
Żółte kartki: Arak, Kosieradzki - Mianowany, Rak, Chełmecki.
Sędziował: Gwiazda (Kraków).
Widzów: 800.

mp

Pożegnanie „Woja"

W starciu z zespołem z Wiązownicy wystąpił Maciej Wojczuk. Kapitan bialczan pojawił się w końcówce starcia, zastępując Damiana Lepiarza.
Jak się później okazało, było to ostatnie spotkanie 25-latka w barwach klubu z Białej Podlaskiej. W sumie uzbierał 100 spotkań o punkty w III lidze. W tym czasie zdobył 28 bramek. „Wojo" będzie kontynuował przygodę z piłką w innym miejscu. Warunkiem jest całkowity powrót do zdrowia

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka 2:3 (0:1)

Młodzież nie podołała

Mecz bardziej by pasował do rozgrywek np. Centralnej Ligi Juniorów niż dorosłej III ligi. Średnia wieku zawodników oscylowała wokół 19 lat. Młodzież z Lublina wygrała po raz pierwszy w rundzie.

Orlęta wojują już tylko o punkty w klasyfikacji Pro Junior System - możliwość zdobycia dodatkowych 200.000 zł jest dla biało-zielonych kwestią przetrwania. Dlatego też trener Paweł Babiarz, zgodnie z naszymi przewidywaniami sprzed tygodnia, desygnował do gry jedenastkę złożona wyłącznie z młodzieżowców.

Przed przerwą obie drużyny stworzyły po jednej dogodnej sytuacji strzeleckiej. Piłkę uderzoną przez Piotra Kuźmę obrońca wybił z bramki, przy uderzeniu Patryka Malca golkiperowi Orląt nie miał już kto pomóc. Po przerwie gospodarze zaatakowali, czego efektem był gol Igora Szczygła. W 70. minucie na boisko weszło dwóch „starszaków" - Ernest Skrzyński i Arkadiusz Maj, jednak niespodziewanie to goście wyprowadzili dwa ciosy: najpierw z wolnego ładnie strzelił Malec a po chwili po rzucie rożnym piłkę do bramki wpakował Jarosław Mazur. Końcówka meczu to szturm w wykonaniu biało-zielonych, którzy mogli strzelić nawet i cztery gole, jednak marnowali doskonałe sytuacje. Zmniejszyć rozmiar porażki udało się tylko Piotrowi Kuźmie.

Bardziej niż strata punktów martwi fakt, że tylko nieliczni zawodnicy pokazali, że można wiązać z nimi większe nadzieje przy budowaniu kadry na następny sezon. Pochwalić można Szczygła, widać potencjał wracającego po kontuzji Marcela Obroślaka, przebłyski - ale tylko przebłyski - dobrej gry miewają Kacper Roguski i Aleks Tafara Madembo. A to trochę za mało.

W sobotę ostatnim ligowym rywalem będą rezerwy Cracovii. Trudno zgadnąć, w jakim składzie i z jakim nastawieniem przeciwnicy przyjadą do Radzynia. Głównym zmartwieniem jest jednak, żeby w ogóle przyjechali i nie zepsuli planów punktowania w PJS. Na ten moment Orlęta są w klasyfikacji trzecie.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka
2:3 (0:1)

Bramki: Szczygieł (60), Kuźma (90) – Malec (16, 69), Mazur (75).
Orlęta: Maksymowicz – Zając (59 Żukowski), Duchnowski, Błasik, Korolczuk, Roguski (69 Skrzyński), Obroślak, Szczygieł (69 Maj), Madembo (77 K. Rycaj), Kuźma, Aleksandrowicz.
Lublinianka: Adamczyk – Misiurek, Płocki, Drąg (46 Oroń), Szczepaniak, Kołacz, Książek, Malec, Knapp (70 Żmuda), Matyjaszczyk (61 Gorecki), Skrzycki (70 Mazur).
Żółte kartki: Błasik, Kuźma - Malec, Mazur
Widzów: 100

Zbigniew Smółko

„Kociak" i „Jaro" na dłużej

Arkadiusz Kot oraz Jarosław Kosieradzki związali się z Podlasiem Biała Podlaska rocznymi umowami.

Arkadiusz Kot jest fundamentem defensywy Podlasia

Jarosław Kosieradzki rozgrywa najlepszy sezon w życiu, jeśli patrzeć na statystyki bramkowe

Wychowanek Orląt Radzyń Podlaski trafił do grodu nad Krzną przed startem sezonu 2021/2022. Z miejsca stał się podstawowym zawodnikiem biało-zielonych. W tym sezonie rozegrał 22 mecze (1790 minut). Zdobył dwie bramki i obejrzał dziesięć żółtych kartek.

Z kolei wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska w tym sezonie gra jak z nut. Rozegrał 29 meczów (1600 minut) w III lidze i zdobył 9 goli. 26-latek związał się z biało-zielonymi roczną umową. W drużynie występuje od wiosny sezonu 2016/2017. Właśnie rozgrywa siódmy sezon w Podlasiu. Po występach w Jagiellończyku przeniósł się do TOP-u 54 Biała Podlaska, a następnie grał w drużynach młodzieżowych Polonii Warszawa. Swoich sił próbował również w rezerwach Znicza Pruszków, ale postanowił wrócić na ojcowiznę. Jak pokazuje, była to dobra decyzja!

mp

III LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI
Orlęta - Lublinianka 2:3
Bramki: Szczygieł 60`, Kuźma 90` - Malec 16`, 69`, Mazur 75`.
Podlasie - KS Wiązownica 3:2
Bramki: Kurowski 4`, Kosieradzki 21`, Balicki 90` - Rak 45` (k), Chełmecki 63`.
Stal - Wisła 7:0
Bramki: Ziarko 4`, 22`, Iwao 6`, 28`, Soszyński 15`, Szuszkiewicz 58`, Rogala 82`.
Sokół - Cracovia II 1:1
Bramki: Tarała 70` - Doba 29`.
Podhale - Wieczysta 2:1
Bramki: Karmański 38`, Antkowiak 61` - Linca 84`.
Czarni - Wisłoka 0:2
Bramki: Rębisz 54`, Radwanek 64`.
Avia - Korona II 4:1
Bramki: Midzierski 6`, Białek 7`, 15`, Rak 41` - Rybus 70`.
KSZO - Unia 2:0
Bramki: Janaszek 25`, Lipka 82`.
ŁKS Łagów - Chełmianka 0:3
Walkower.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Stalowa Wola	33	71	67:27
2.	Avia Świdnik	33	65	54:26
3.	Wieczysta Kraków	33	64	72:35
4.	KSZO Ostrowiec Św.	33	58	61:35
5.	Podlasie Biała Podlaska	33	54	61:40
6.	Wisłoka Dębica	33	52	52:43
7.	Cracovia II Kraków	33	51	64:47
8.	Sokół Sieniawa	33	47	56:64
9.	Czarni Połaniec	33	44	43:55
10.	Orlęta Radzyń Podlaski	33	43	43:58
11.	Podhale Nowy Targ	33	42	56:45
12.	Unia Tarnów	33	39	41:64
13.	Korona II Kielce	33	39	60:54
14.	KS Wiązownica	33	39	48:58
15.	Chełmianka Chełm	33	37	44:47
16.	Wisła Sandomierz	33	27	40:87
17.	Lublinianka Lublin	33	23	43:87
18.	ŁKS Łagów	33	37	27:60

OSTATNIA KOLEJKA (17.06., godz. 17:00): Orlęta - Cracovia II, Unia - Podlasie, Wisła - Avia, Korona II - Czarni, Wisłoka - Podhale, Chełmianka - KSZO, KS Wiązownica - Sokół, Lublinianka - Stal, Wieczysta - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

Znamy większość rywali! Przed zespołami Podlasia i Orląt nowy sezon. Z kim będą mierzyć się nasze ekipy?
Nowymi ekipami będą spadkowicze z II ligi: Siarka Tarnobrzeg oraz Garbarnia Kraków. Rolę beniaminków będą pełnić: Świdniczanka Świdnik (lubelskie), Star Starachowice (świętokrzyskie), Wiślanie Jaśkowice (małopolskie) oraz Cosmos Nowotaniec (podkarpackie).

mp

REG

eprasa.pl f373ffa82d

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Wysokie loty Podleśnego! Bramkarz Lewartu daje punkt swojej drużynie!

Lewart Lubartów w piątkowe popołudnie zapewnił swoim kibicom widowisko na najwyższym poziomie. Po raz kolejny w meczu ze Startem Krasnystaw, gracze Grzegorza Białka zremisowali 2:2.

Finaliści Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim przyjechali udowodnić, że ich wysoka forma w rundzie wiosennej nie jest dziełem przypadku. Ta sztuka udawała się im do przerwy, kiedy po bramkach strzelonych przez Konojackiego i Skibę prowadzili jedną bramką. Na popisy strzeleckie gości w końcówce pierwszej części gry odpowiedział Hubert Giletycz.

Druga połowa przyniosła kilka żółtych kartek, więcej walki w środku pola i coś, co wynagrodziło brak goli przez ponad 45 minut. Nie mający nic do stracenia gospodarze, całą jedenastką znaleźli się na połowie przeciwnika, dośrodkowali w pole karne, a tam najlepiej odnalazł się... bramkarz Lewartu - Damian Podleśny, który pięknym strzałem głową pokonał bezradnego Krzysztofa Janiaka.

Lewart Lubartów - Start Krasnystaw
2:2 (1:2)

Bramki: Giletycz 44`, Podleśny 90`+5 - Konojacki 21`, Skiba 34`.
Lewart: Podleśny - Kuzioła, Michałów, Niewęgłowski, Rejmak (62` Majewski), Sulowski (77` Kożuch), Urban (68` Ciechański), Zieliński, Aftyka, Giletycz (73` Iskierka), Koneczny.
Żółte kartki: Kuzioła, Aftyka, Niewęgłowski - Florek, Skiba.
Sędziował: Maciej Łasocha (Biała Podlaska).

rg

Damian Podleśny, bramkarz Lewartu

Pierwsza bramka w piłce seniorskiej

- Ponownie zremisowaliśmy ze Startem 2:2. Piątkowy mecz od początku nie ułożył się po naszej myśli. Przegrywaliśmy 0:2, ale strzeliliśmy bramkę kontaktową przed przerwą i w drugiej połowie próbowaliśmy doprowadzić do wyrównania. Mieliśmy kilka okazji, ale piłka nie chciała wpaść do bramki. Start też miał parę sytuacji, w których mogli podwyższyć wynik, więc remis jest sprawiedliwym wynikiem. Wydaje mi się, że gdybyśmy mieli do dyspozycji Łukasza Najdę, który wypadł w ostatniej chwili przez kontuzję, mecz wyglądałby inaczej. Łukasz dużo daje naszemu zespołowi w każdym meczu i jego brak był widoczny od samego początku. Co do mojej bramki, był to pierwszy gol w piłce seniorskiej. Wiedziałem, że to już praktycznie ostatnia akcja, mieliśmy rzut rożny i podjąłem decyzję, że wchodzę. Biegnąc w pole karne, miałem przeczucie, że mogę strzelić, no i stało się. Bardzo dobre dośrodkowanie Aleksa, widziałem, że obrońcy mogą mieć problem z tą piłką, więc poszedłem do końca „szczupakiem" i wpadło

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 9. KOLEJKI
Lewart - Start 2:2
Motor II - Granit 2:1
Huragan - Tomasovia 0:2
Świdniczanka - Gryf 7:1
Stal P. - Stal K. 4:2
TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka	9	71	34:5
2.	Tomasovia Tom. L.	9	61	17:8
3.	Stal Poniatowa	9	50	14:11
4.	Start Krasnystaw	9	50	15:17
5.	Motor II Lublin	9	49	18:14
6.	Stal Kraśnik	9	48	17:14
7.	Lewart Lubartów	9	47	18:20
8.	Huragan Międzyrzec	9	44	7:18
9.	Gryf Gm. Zamość	9	36	6:23
10.	Granit Bychawa	9	34	13:29

NASTĘPNA KOLEJKA
(17/18.06): Start - Stal P. (sob., godz. 12:00), Gryf - Motor II (sob., godz. 16:00), Tomasovia - Lewart, Granit - Huragan, Stal K. - Świdniczanka (niedz., godz. 17:00).

rg

Mecz rozstrzygnięty przed przerwą. Rezerwy Górnika przegrywają z Iskrą

Górnik II Łęczna przegrał z POM-em Iskrą Piotrowice 1:4. Gracze Daniela Ruska wszystkie bramki stracili już w pierwszej połowie, a po nocach będzie im się śnił duet Drozd - Fularski.

Ten pierwszy strzelił dwie pierwsze bramki. Fularski natomiast, w sobotę zaliczył dwie asysty, dorzucając jedno trafienie. Gola dla gości zdobył jeszcze Kowal i to goście mogli kontrolować resztę spotkania. Honorowe trafienie dla Górnika w 77. minucie zanotował Anatolii Datsenko.

Górnik II Łęczna - POM Iskra Piotrowice
1:4 (0:4)

Daniel Rusek

Bramki: Datsenko 77` - Drozd 5`, 15`, Kowal 30`, Fularski 39`.
Górnik II: Pracz - Smorga (70` Marotto), Szczerba, Pendel (70` Datsenko), Mołodecki, Luchowski (61` Jawidzyk), Kudła, Khasanov (61` Dyś), Gęca, Brzyski, Bronowicki (81` Mroszczyk).
Żółte kartki: Datsenko - Bartoszcze.

Daniel Rusek w sztabie Ireneusza Mamrota

W ubiegłym tygodniu Górnik poinformował, że do sztabu pierwszego zespołu dołączy trener rezerw - Daniel Rusek.
- Wzmocni nas Daniel Rusek z akademii, którego już kilkukrotnie zapraszałem na treningi pierwszego zespołu. Dużo z nim rozmawiałem, jest to osoba z Łęcznej, więc bezpośrednio związana z klubem. Pozwoli nam to na skupienie się nie tylko na taktyce, ale też chcielibyśmy wprowadzać indywidualne treningi dla zawodników, niezależnie od ich wieku. Cieszę się, że klub wyraził zgodę na rozszerzenie ławki trenerskiej - powiedział Ireneusz Mamrot

Sędziował: Patryk Zielant (Biała Podlaska).

rg

Cztery bramki Ścibiora dają zwycięstwo Stali Poniatowa

Zawodnicy Konrada Szmyrgały w niedzielny wieczór bez większych problemów i z kontrolą przez całe spotkanie, zwyciężyli Stal Kraśnik 4:2. Wszystkie bramki dla gospodarzy strzelił Damian Ścibior.

Trener Szmyrgała zaznaczył, że dzięki dobrej grze, mógł skorzystać także z młodszych zawodników, by zbierali czwartoligowe doświadczenie. W końcówce Stal Poniatowa nie ustrzegła się błędów, przez co straciła drugą z bramek, jednak opiekun gospodarzy był bardzo zadowolony z postawy swoich zawodników w niedzielnym spotkaniu.

Stal Poniatowa - Stal Kraśnik
4:2 (2:0)

Fot.mp

Konrad Szmyrgała, trener Stali Poniatowa

Kontrolowaliśmy spotkanie

- Z dzisiejszego meczu na pewno jesteśmy zadowoleni. Cały zespół zagrał solidnie od pierwszej do ostatniej minuty. Kontrolowaliśmy grę od początku, stwarzaliśmy sytuacje, czego wynikiem były dwie bramki do przerwy. Mogliśmy pokusić się o kolejne dwie, ale wiadomo jak to w piłce bywa, nie wszystko zawsze musi wpaść

Bramki: Ścibior 3`, 19`, 62`, 83` - Pietroń 66`, Zięba 86`.
Stal P.: Szczucki - Gąsiorowski (77` Baran), Poleszak, Wrzyszcz (60` Parada), Wlizło (81` Radziejewski), Skrzypek, Kędra, Kucharczyk (87` Smolik), Ścibior (87` Banach), Juchna (67` Tkaczyk), Pyda.
Żółta kartka: Radziejewski.

rg

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 9. KOLEJKI
Górnik II - POM Iskra 1:4
Bug - Błękitni 3:1
Orlęta - Sparta 1:1
Powiślak - Kryształ 6:1
Opolanin - Grom 2:2
IV LIGA - gr. spadkowa

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak	9	43	32:14
2.	Górnik II Łęczna	9	37	28:10
3.	Opolanin Opole L.	9	33	20:9
4.	Kryształ Werb.	9	31	17:19
5.	Bug Hanna	9	26	27:17
6.	Iskra Piotrowice	9	25	15:18
7.	Sparta Rejowiec	9	25	15:23
8.	Grom Różaniec	9	23	17:35
9.	Orlęta Łuków	9	21	23:21
10.	Błękitni Obsza	9	10	7:35

NASTĘPNA KOLEJKA
(17/18.06): POM Iskra - Powiślak (sob., godz. 18:00), Błękitni - Orlęta, Sparta - Opolanin, Kryształ - Bug, Grom - Górnik II (niedz., godz. 17:00).

rg

Powiślak znów gromi, bramka z własnej połowy Zdunka

Powiślak nie ma zamiaru spuszczać z tonu, mimo zapewnionego już dawno utrzymania. Zawodnicy Radosława Muszyńskiego tym razem odprawili z kwitkiem graczy z Werbkowic.

Zabójcza okazała się końcówka pierwszej części spotkania, kiedy drużyna z Końskowoli strzeliła dwie bramki w doliczonym czasie gry. Ozdobą pierwszej połowy, jak i całego spotkania był gol Cezarego Zdunka, którego zdobył z własnej połowy. Chwilę wcześniej na 1:0 trafił Marcin Gil.

W 66. minucie goście strzelili bramkę kontaktową, jednak Powiślak tego dnia był nie do pokonania. Już w następnej akcji Kamil Piasek zagrał do Dariusza Drzazgi, a ten podwyższył na 3:1. Ostatnie dziesięć minut to już pokaz prawdziwej siły Powiślaka, który do i tak wysokiego wyniku dorzucił jeszcze trzy bramki. Pierwsza padła łupem Jakuba Figury, który wykorzystał sytuację sam na sam. Przy bramce na 5:1 najprzytomniej w polu karnym zachował się Jarosław Milcz, a wynik dwie minuty przed końcem spotkania ustalił Dariusz Drzazga, wykańczając indywidualną akcję prawym skrzydłem.

Powiślak Końskowola - Kryształ Werbkowice
6:1 (2:0)

Bramki: Gil 45`+1, Zdunek 45`+2, Drzazga 67`, 88`, Figura 82`, Milcz 85` - Buczek 66`.
Powiślak: Wrzosek - Łuczkowski, Gontarz, Kursa, Przychodzień, Zdunek, Stępień (64` Sułek), Piasek, Gil (64` Drzazga), Bernat, Milcz.
Żółte kartki: Wójtowicz, Maliszewski.
Sędziował: Piotr Jamrowski (Biała Podlaska).

rg

Opolanin remisuje, mimo dwubramkowego prowadzenia

Emocje w meczu Opolanina z Gromem Różaniec rozpoczęły się po przerwie. Ostatecznie zawodnicy z Opola Lubelskiego zremisowali 2:2, choć w 71. minucie prowadzili już dwoma bramkami.

W pierwszej części gry sytuacji było jak na lekarstwo i obie drużyny nie zdobyły ani jednej bramki. Zaraz po przerwie ruszyli opolanie, którzy wyszli na prowadzenie za sprawą Jakuba Sobstyla i Mateusza Misztala. Chwilę później kontaktową bramkę strzelił Jakub Paćkowski i kiedy wydawało się, że to gospodarze zwyciężą w tym meczu, bramkę na wagę jednego punktu dla przyjezdnych zdobył Kamil Kaproń.

Opolanin Opole Lubelskie - Grom Różaniec
2:2 (0:0)

Bramki: Sobstyl 55`, Misztal 71` - Paćkowski 73`, Kaproń 90`+1.
Opolanin: Szczepański - Wszołek, Sobstyl (67` Wadowski), Pałka, Misztal, Lipiński, Łappo (60` Pusiak), Jakimiński, Izdebski, Banachiewicz, Adamczuk (63` Kamiński).
Sędziował: Karol Iwanowicz (Lublin).

rg

PUL

eprasa.pl f373ffa82d

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Gołębiowski z podwójnym zwycięstwem. Poświatowski i Głodek górą!

W akcji Kamil Gołębiowski (z lewej), który walczy z Piotrem Bocianem. Pierwszy z nich wygrał kategorię wiekową oraz open. Z kolei „Bociek" zajął drugie miejsce wśród najmłodszych tenisistów

Tenisiści muszą uzbroić się w cierpliwość. Następny turniej odbędzie się 10 września

Za nami VI turniej tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Tym razem rywalizowano w grupach wiekowych i indywidualnym turnieju open. Były to ostatnie zmagania w ramach GP przed wakacjami. Następny turniej odbędzie się 10 września.

W niedzielnych zmaganiach palmę pierwszeństwa trzeba przyznać Kamilowi Gołębiowskiemu, który okazał się najlepszy w swej kategorii wiekowej 16-39 lat oraz zmaganiach open. W pozostałych grupach triumfowali: Radosław Poświatowski (40-55 lat) i Andrzej Głodek (56 lat i starsi).

Ale będą emocje

Mimo, że rywalizacja w ramach Grand Prix Puław przed wakacjami dobiegła końca to jednak pozostał jeszcze jeden akcent, czyli Ogólnopolski Indywidualny i drużynowy turniej o Puchary Prezesa PTKKF, który odbędzie się w niedzielę 18 czerwca.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce), 2. Piotr Bocian (Puławy), 3. Emil Matraszek (Końskowola), 4. Mariusz Dydo (Puławy), 5. Bartosz Walasek (Krasnogliny).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT

1. Radosław Poświatowski (Puławy), 2. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 3.; Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 4. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 5-6. Artur Zając (Puławy), Artur Kalita (Lublin), 7-8. Jarosław Drozdowski (Miłocin), Ryszard Zawadzki (Puławy), 9. Piotr Mitruczuk (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI

1. Andrzej Głodek (Żelechów), 2. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 3. Sławomir Skrzęta (Końskowola), 4. Stanisław Kowalczyk (Puławy), 5. Leszek Matraszek (Końskowola).

OPEN

1. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce), 2. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 3. Mariusz Dydo (Puławy), 4. Emil Matraszek (Końskowola), 5-6. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), Piotr Bocian (Puławy), 7-8. Tomasz Ciurkowski (Puławy), Andrzej Głodek (Żelechów), 9-12. Piotr Mitruczuk (Puławy), Radosław Poświatowski (Puławy), Ryszard Zawadzki (Puławy), Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 13-16. Artur Zając (Puławy), Jarosław Drozdowski (Miłocin), Leszek Matraszek (Końskowola), Bartosz Walasek (Krasnogliny), 17-19. Sławomir Skrzęta (Końskowola), Artur Kalita (Lublin), Stanisław Kowalczyk (Puławy).

mp

Będzie święto rowerów. Chojnacki: Wracamy

Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli odbędzie się jubileuszowa XXX edycja najstarszego w Polsce, nieprzerwanego nigdy, Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB.

- Jeszcze do końca nie wiemy, jaki będzie jej zakres, ale na razie mamy zgodę na wykorzystanie terenu na trzy imprezy i jako takie zabezpieczenie finansowe. Może szału w stopniu jak Lang, czy Zamana Tour nie będzie, bo nigdy nie było, ale jak to mówią uczestnicy, w lasku za hospicjum się spotkamy - mówi Zbigniew Chojnacki, prezes Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

Planowane terminy to 17 czerwca, 8 lipca, i 26 sierpnia. - Mamy nadzieję, że uda się zorganizować środki na jeszcze jedno, a może dwa spotkania, ale głowy pod topór nie podłożymy. Walczymy. Chcielibyśmy podziękować za wsparcie: PHU AG-Mar, Sklepowi „Od brzuszka do maluszka", Pizzerii Remiza, FHU Robi Robert Michał Walczak - dodaje.

mp

Ale debiut Przemka Kowalczyka!

Znakomity start w gali Babilon 36 w Ostrołęce zanotował Przemysław Kowalczyk.

W debiucie zawodowym przedstawiciel Sportowych Puław nie dał szans przeciwnikowi. Maciej Sieracki, który nie wypełnił limitu wagowego (walka odbyła się do 120 kg) przegrał poprzez piekielnie mocne ciosy młotkowe. Sędzia przerwał walkę do 2 minutach i 19 sekundach!

Przemek odebrał gratulacje od swojego sztabu, gdzie był m.in. Łukasz Siwiec, przed którym kolejne starcie już w następny weekend. Nasz wojownik zmierzy się w Oktagon MMA w Oberhausen. Do Ostrołęki wybrała się liczba grupa przyjaciół, kibiców Kowalczyka, którzy głośnym dopingiem ponieśli swojego człowieka do triumfu!

Przemysław Kowalczyk w debiucie pokonał Macieja Sierackiego

mp

PUL

Cezariusz Kęsik zawalczy z medalistą Igrzysk Olimpijskich?

Ale będzie się działo! Cezariusz Kęsik przygotowuje się do kolejnego występu w KSW.

23 maja zawodnik rodem z Chrząchowa niedaleko Końskowoli skończył 33 lata. 15 lipca ma wziąć udział w gali KSW 84, która odbędzie się w Polsat Plus Arenie Gdynia. Nasz przedstawiciel legitymuje się 13 zwycięstwami oraz 3 porażkami, z czego dwie ostatnie odniósł w 2022 roku. Wówczas uległ Tomaszowi Romanowskiemu oraz Pawłowi Pawlakowi.

Kto będzie jego rywalem? Wszystkie znaki na ziemi i niebie mówią, iż Cezariusz zmierzy się z Damianem Janikowskim. To były zapaśnik, który ma na koncie brązowy medal Igrzysk Olimpijskich w Londynie. Jest wicemistrzem świata i Europy. Ponadto wywalczył brąz starego kontynentu. W MMA legitymuje się wynikiem 8 zwycięstw i 5 przegranych. Ostatnio w federacji High League pokonał jednogłośną decyzją sędziów Mateusza Kubiszyna, czyli najlepszego zawodnika Gromdy, czyli walk na gołe pięści.

Cezariusz Kęsik będzie chciał wrócić na zwycięski szlak w KSW

mp

eprasa.pl f373ffa82d

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Puchar dla młodych Wiślaków

W ostatnią niedzielę maja na basenie MOSiR w Puławach odbyły się Ogólnopolskie Drużynowe Zawody Pływackie w kategorii wiekowej 10-11 lat.

Zawody organizowane przez Lubelski Okręgowy Związek Pływacki na zlecenie Polskiego Związku Pływackiego przeprowadzane są w każdym województwie i mają taki sam program, dzięki czemu ustalany jest ranking zespołów klubowych. W puławskich zawodach startowało ponad 130 zawodników z 11 klubów. Puławy reprezentował jeden - KS Wisła, z którego startowało 16 zawodników. Większość z nich to 11-latkowie, którzy z powodzeniem startowali już na tych zawodach rok temu (jako zawodnicy wówczas 10-letni), zajmując 8. miejsce w rankingu krajowym!

W niedzielnych zawodach nasi zawodnicy wywalczyli puchar za zajęcie drugiego miejsca w klasyfikacji punktowej, zdobywając 9 medali (2 złote, 3 srebrne i 4 brązowe), a Anna Soltys wywalczyła statuetkę za trzecie miejsce w indywidualnym podsumowaniu.

Sztafeta chłopców płynęła w składzie: Szymon Liszka, Igor Świech, Antek Kamiński, Filip Wróbel

Medale zdobywali:
Anna Soltys - 2 złote na dystansie 100 metrów stylem klasycznym i 200 metrów stylem zmiennym, 1 srebrny na dystansie 50 metrów stylem motylkowym, 1 brązowy na dystansie 200 metrów stylem dowolnym;
Lena Mazurek – 1 brązowy na dystansie 100 metrów stylem dowolnym;
Sztafety Dziewcząt 4x50 metrów stylem zmiennym – 1 srebrny i 4x50 metrów stylem dowolnym – 1 brązowy.
Sztafeta płynęła w składzie: Gabriela Wójtowicz, Anna Soltys, Lena Mazurek i Hanna Piórczyńska;
Sztafeta Chłopców 4x50 metrów stylem dowolnym – 1 srebrny i 4x50 metrów stylem zmiennym – 1 brązowy.
Sztafeta płynęła w składzie: Szymon Liszka, Igor Świech, Antek Kamiński, Filip Wróbel.

mp

Anna Soltys wywalczyła statuetkę za trzecie miejsce w indywidualnym podsumowaniu

Sztafeta dziewcząt płynęła w składzie: Gabriela Wójtowicz, Anna Soltys, Lena Mazurek i Hanna Piórczyńska

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Cisy - KS Góra Puł. 6:1
Ruch - Wisła II 2:3
Tur - Cisowianka 1:7
Błękit - Unia 1:3
Sygnał - Janowianka 2:1
Orion - Polesie 4:3
Avia II - LKS Stróża 4:1
Sokół - Stok 3:0 (wo)

TABELA KL. OKRĘGOWEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisowianka Drzewce	29	80	120:16
2.	Janowianka Janów Lub.	29	73	95:29
3.	Wisła II Puławy	29	56	97:38
4.	Ruch Ryki	29	56	70:50
5.	Sygnał Lublin	29	52	91:63
6.	Orion Niedrzwica	29	50	59:74
7.	Polesie Kock	29	46	97:66
8.	Unia Bełżyce	29	46	57:43
9.	Sokół Konopnica	29	45	60:54
10.	Avia II Świdnik	29	34	63:66
11.	Tur Milejów	29	32	40:59
12.	Cisy Nałęczów	29	29	41:63
13.	LKS Stróża	29	26	42:77
14.	KS Góra Puławska	29	16	41:109
15.	Stok Zakrzówek	29	15	28:102
16.	Błękit Cyców	29	7	15:107

OSTATNIA KOLEJKA (17/18.06): Unia - Cisy (sob., godz. 16:00), KS Góra Puł. - Avia II (sob., godz. 17:00), Wisła II - Tur (niedz., godz. 18:00), Cisowianka - Sokół (niedz., godz. 18:00), LKS Stróża - Ruch, Stok - Orion, Polesie - Sygnał, Janowianka - Błękit.

KLASA A

WYNIKI 25. KOLEJKI
Serokomla - Hetman 1:5
Bogucin - Powiślak II 1:0
Żyrzyniak - Wodniak 1:2
Garbarnia - Amator 1:2
Czarni - Orły 4:0
GLKS Michów - Draco 2:2
Mazowsze - Wilki 2:3

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Czarni Dęblin	25	57	65:24
2.	Hetman Gołąb	25	56	91:36
3.	Amator Rososz-Leopoldów	25	54	67:38
4.	Żyrzyniak Żyrzyn	25	42	47:36
5.	Garbarnia Kurów	25	42	57:51
6	Powiślak II Końskowola	25	36	48:47
7.	Wilki Wilków	25	36	53:60
8.	Wodniak Piotrawin	25	31	51:53
9.	Serokomla Janowiec	25	30	61:69
10.	Draco Kowala	25	29	62:66
11.	Orły Kazimierz	25	22	32:56
12.	BKS Bogucin	25	22	37:67
13.	Mazowsze Stężyca	25	21	39:61
14.	GLKS Michów	25	15	34:80

OSTATNIA KOLEJKA (17.06., godz. 18:00): Hetman - Mazowsze, Amator - Czarni, Orły - GLKS Michów, Draco - Żyrzyniak, Wodniak - BKS Bogucin, Powiślak II - Serokomla, (17.06., godz. 17:00), Wilki - Garbarnia.

mp

PUL

KLASA B

WYNIKI 18. KOLEJKI
Leokadiów - Stacja 3:1
Dąbrowiak - Pogoń 1:2
Orlęta - Orły II 2:0
Czarni II - Wawel - przeł.
Lasowia - Poraj

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	GSKS Leokadiów	18	46	71:19
2.	Stacja Nałęczów	18	42	55:15
3.	Laskowia Baranów	17	38	47:18
4.	Poraj Kraczewice	17	32	61:38
5.	Czarni II Dęblin	17	27	41:43
6.	Orlęta Nowodwór	18	21	34:56
7.	Wawel Wąwolnica	17	18	30:38
8.	Pogoń Trzebiesza	18	13	28:44
9.	Orły II Kazimierz	18	10	18:56
10.	Dąbrowiak Dąbrowa	18	8	13:71

Piłkarze Klasy B zakończyli sezon. Do Klasy A awansował GSKS Leokadiów. Stacja Nałęczów powalczy w barażach z GKS-em Niedźwiada.

mp

Malwina Kopron z najlepszym wynikiem w Polsce

Malwina Kopron legitymuje się najlepszym wynikiem w tym roku wśród wszystkich Polek

7 czerwca w Bydgoszczy odbył się Memoriał Ireny Szewińskiej. Na starcie konkursu rzutu młotem znalazła się Malwina Kopron.

Zawodniczka Wisły Puławy zakończyła zmagania z najlepszym wynikiem w sezonie. W najlepszej próbie uzyskała 71,23 m, co jest również najdalszą odległością uzyskaną przez Polkę w tym roku.

mp

Wygrane Włoszczyk i Gozdery

Liwia Włoszczyk w ciągu jednego dnia dwukrotnie biła „życiówkę" na 100 metrów przez płotki

W pierwszy weekend czerwca zawodniczki Wisły Puławy odnotowały pierwsze starty w sezonie letnim.

W sobotę na Mityngu ŁOZLA w biegu eliminacyjnym na 100 metrów przez płotki w kategorii U-20 wystartowała Liwia Włoszczyk, która z czasem 14.22 s zajęła pierwsze miejsce, ustanawiając rekord życiowy. W finale przebiegła kolejną „życiówkę" z czasem 14.03 s.

Z kolei w niedzielę Zuzanna Gozdera wystąpiła w Warszawskiej Lidze Lekkoatletycznej. W biegu eliminacyjnym na 100 metrów przez płotki ustanowiła rekord życiowy z czasem 13.91 s. W finale zajęła pierwszą lokatę.

mp

eprasa.pl f373ffa82d

Była to już 20. edycja konkursu plastycznego

„Świat w oczach dzieci" podsumowany

Fot.SP Nałęczów

Jurorzy podczas pracy... Na szkolnym korytarzu powstał kolorowy dywan z dzieł małych artystów

Fot.Rafał Bielński

Jak przystało na urodzinową edycję konkursu - był też tort

Nałęczów: Ponad 1100 dzieciaków z całej Polski wzięło udział w 20. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Twórczości Plastycznej „Świat w oczach najmłodszych". Zwycięzcy wyłonieni, nagrody wręczone, a urodzinowy tort już zjedzony...

Tegoroczna to już 20. edycja ogólnopolskiego konkursu plastycznego, jaki organizuje Szkoła Podstawowa im. S. Żeromskiego w Nałęczowie. Mogły w nim uczestniczyć dzieci w wieku od 3 do 10 lat. Ze względu na okrągły jubileusz organizatorzy postanowili dać uczestnikom większe pole do popisu .

- W poprzednich edycjach naszego konkursu obowiązywał co roku inny temat - opowiada Anna Szczęsna, dyrektor SP im. S. Żeromskiego w Nałęczowie.

- Tym razem daliśmy do wyboru aż 19 tematów. Dużym zainteresowaniem dzieci cieszył się ten dotyczący baśni, ale były też prace o Janie Pawle II - dodaje.

Zainteresowanie jak zawsze było duże, w tym roku do Nałęczowa wpłynęły prace z 13 przedszkoli, 23 ośrodków kultury, 54 szkół podstawowych i cztery indywidualne. Łącznie wpłynęło aż 1106 prac z całej Polski, konkursowe jury miało z czego wybierać. Obrady jurorów odbyły się na początku czerwca. Szkolny korytarz zapełnił się dziełami małych artystów, a komisja głowiła się nad wyborem tych najlepszych.

We wtorek, 6 czerwca odbyła się uroczysta gala podsumowująca, połączona z rozdaniem nagród. A jak okrągłe urodziny, to oczywiście nie mogło zabraknąć pysznego tortu!

- Wszystkim autorom prac dziękujemy za udział w konkursie i życzymy dalszego odkrywania swych talentów oraz wielu sukcesów na niwie artystycznej - mówi Anna Szczęsna.

AG

Skład jury konkursowego:

dr hab. Adam Panek,
Łukasz Głowacki,
Zbigniew Strzyżyński,
Anna Panek

Fundatorzy nagród:

Burmistrz Nałęczowa
Nałęczów Zdrój Sp. z.o.o.
Z. L. Uzdrowisko Nałęczów S.A.
Teresa Demianiuk
Bank Spółdzielczy w Nałęczowie
ITPL Sp.z.o.o w Nałęczowie
Pan Łukasz Błaszczyk
Nałęczowskie stowarzyszenie Promocji i Rozwoju
Piotr Wójciak - Budrem
Michał Jusiak - „STAŚ"
Monika Jusiak WARSZTATOWNIA
Mariusz Kimak FOTO LIDER
Grzegorz Walczak - MUSTANG
Jacek Wilk BIGFARM
Łukasz Krakowiak - KRAKE-LECTRONICS
Piekarnia sc Michał Zubrzycki
Marianna Pardyka STARA APTEKA
Cukiernia NAŁĘCZOWSKIE ŁAKOCIE
Maria i Jarosław Kubić Piekarnia Poniatowa

Łącznie nagrodzono 40 prac - było 20 wyróżnień i 20 nagród równorzędnych oraz jedna nagroda specjalna. Wyniki konkursu znajdziesz na naszej stronie: pulawy.24wspolnota.pl

Gm. Kazimierz Dolny: Dyrektorzy poszukiwani

Władze gminy w ubiegłym tygodniu ogłosiły konkursy na dyrektora Gminnego Zespołu Szkół oraz Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Konopnickiej w Kazimierzu Dolnym.

Od 2017 r. GZS zarządza Janusz Raczkiewicz, a przedszkolem Jolanta Szeląg-Bielec. Obu dyrektorom w tym roku kończy się kadencja, więc zdecydowano o przeprowadzeniu konkursów. Zainteresowani muszą dostarczyć dokumenty aplikacyjne, a wśród nich m. in. życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej czy uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju szkoły lub przedszkola. Przyszły dyrektor musi mieć także wyższe wykształcenie. Na dokumenty gmina czeka do 30 czerwca do godziny 15:00. Należy je składać do sekretariatu urzędu miasta. Janusz Raczkiewicz w rozmowie z nami przyznał, że zamierza po raz kolejny kandydować na dyrektora. Jeżeli zwycięży w konkursie, to będzie jego ostatnia kadencja, ponieważ za 4 lata Raczkiewicz udaje się na emeryturę.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Kamienica Gdańska do remontu

Znany budynek znajdujący się na kazimierskim rynku ma zostać poddany metamorfozie.

Kamienica Gdańska w Kazimierzu Dolnym powstała w 1795 roku. To obiekt w stylu barokowym. W czasie II wojny światowej została doszczętnie zniszczona, a potem odbudowana. W 1967 r. obiekt został wpisany do rejestru zabytków. Znajdują się tam mieszkania oraz lokale usługowe. Teraz władze miasteczka planują jego modernizację. Powstanie m. in. nowa instalacja odgromowa na dachu, oczyszczone i zaimpregnowane zostaną elementy konstrukcji więźby dachowej, wymienione skorodowane elementy więźby, a na dachu pojawi się nowe pokrycie. Budynek zostanie również ocieplony. Do 20 czerwca władze Kazimierza czekają na oferty od firm zainteresowanych wykonaniem robót.

Dominik Kęsik

Gm. Janowiec: Zgłoś się na ławnika

W związku z kończącą się kadencją, Rada Gminy Janowiec poszukuje kandydatów na ławników w puławskim sądzie, którzy będą pełnić obowiązki w latach 2024-2027. Zgłoszenia mają być przyjmowane do 30 czerwca w Urzędzie Gminy w Janowcu. Więcej informacji można uzyskać w urzędzie lub pod numerem telefonu 81 881 58 00.

Dominik Kęsik

Kazimierz Dolny: Festiwal kapel ludowych tuż tuż

W czwartek 22 czerwca w Kazimierzu Dolnym rozpocznie się 57. Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych. Wydarzeni potrwa do niedzieli 25 czerwca.

Czterodniowej imprezie będą towarzyszyły liczne koncerty przygotowane przez poszczególne grupy. W nadwiślańskim miasteczku zjawią się artyści z całej Polski. Nie zabraknie również stoisk twórców ludowych, gdzie mieszkańcy, goście i turyści będą mogli kupić m.in. rzeźby, obrazy czy porcelanę. Głównym celem festiwalu jest promowanie kultury ludowej. 57. edycja rozpocznie się w czwartek 22 czerwca o godz. 16:00. Organizatorem wydarzenia od tego roku jest Centrum Spotkania Kultury w Lublinie.

Dominik Kęsik

PUL

OGŁOSZENIE

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do użyczenia w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

eprasa.pl f373ffa82d

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Prześwietlamy oświadczenia majątkowe za 2022 rok podwładnych wójta Andrzeja Bujka

Gm. Żyrzyn: Zastępca wójta z największym dochodem

Zaskoczenia nie ma, bo po raz kolejny Marcin Sulej zdeklasował konkurencję zarabiając 391,5 tys. zł. Dla porównania Elżbieta Seredyn, dyrektor Domu Pomocy Społecznej zarobiła o ponad 180 tys. zł mniej.

Niedawno na łamach naszej gazety publikowaliśmy oświadczenia majątkowe pracowników Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym. Teraz pod lupę wzięliśmy dokumenty przedstawione przez osoby pełniące funkcje publiczne w gm. Żyrzyn. Liderem zestawienia pod względem osiągniętego dochodu jest wicewójt Marcin Sulej, który za 2022 r. zgarnął 391,5 tys. zł. W porównaniu z 2021 r. jego dochód spadł o 113,5 tys. zł (505 tys. zł). Sulej posiada kilka nieruchomości o łącznej wartości 1,54 mln zł oraz deklaruje najwięcej pojazdów oraz mienia powyżej 10 tys. zł. Drugą osobą pod względem zarobków jest dyrektor Domu Pomocy Społecznej Elżbieta Seredyn - 219,9 tys. zł. Pani dyrektor ma do spłaty 234,4 tys. kredytu we frankach szwajcarskich (w przeliczeniu ok. 1,08 mln zł) oraz 110,5 tys. zł kredytu zaciągniętego na zakup działki. Jeździ Volvo z 2022 roku. Trzecia lokata pod względem osiąganych dochodów przypada skarbnik gminy Małgorzacie Wolskiej-Król - 188,1 tys. zł. Najmniejsze dochody wykazała kierownik Biblioteki Gminnej, Jolanta Wąsik - 61,3 tys. zł.

Dominik Kęsik

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2021
Marcin Sulej, 46 lat, zastępca wójta	**210 tys. zł** dochód z gospodarstwa, **146,5 tys. zł** z tytułu wynagrodzenia, **35 tys. zł** dopłaty bezpośrednie	223 tys. zł/43,2 tys. zł kredyt na budowę domu, 2,8 tys. zł kredyt na zakup gruntów rolnych, 158,2 tys. zł kredyt na zakup mieszkania, 30 tys. zł kredyt na zakup nieruchomości	Dom o pow. 189 mkw. (370 tys. zł), mieszkanie o pow. 67 mkw. (381,2 tys. zł), gospodarstwo o pow. 21,2 ha (790 tys. zł)	**Mazda 6** (2015 r.), **Peugeot Boxer** (2008 r.), **Hyundai Tucson** (2018 r.), **BMW 1** (2012 r.), ciągnik **Deutz Fahr** (2021 r.), kombajn półrzędowy do porzeczek (2011), opryskiwacz **SAE Turbmatic** (2013), kosiarka bijakowa (2013), rozsiewacz nawozów **RAUCH** (2013), ciągnik **Lamborhini** (2013), przyczepa rolnicza **Pronar** (2018)	Spadek dochodów o 113 tys. zł, wzrost oszczędności o 63 tys. zł, gospodarstwo straciło na wartości 200 tys. zł, spłacił część kredytu na budowę domu w wysokości 5,2 tys. zł, spłacił część kredytu na zakup gruntów rolnych w wysokości 400 zł, spłacił część kredytu na zakup mieszkania w wysokości 7,2 tys. zł, spłacił część kredytu na zakup nieruchomości w wysokości 5 tys. zł
Iwona Góźdź, 66 lat, sekretarz gminy	**125,2 tys. zł** zatrudnienie	81,7 tys. zł/Brak	Mieszkanie o pow. 36,97 mkw. (203 tys. zł), powierzchnia 24 mkw. pod budynkiem przypisanym do mieszkania (bez wartości), działka o pow. 0,22 ha. (95 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 20,2 tys. zł, wzrost oszczędności o 33,9 tys. zł, dom zyskał na wartości 55 tys. zł, działka zyskała na wartości 15 tys. zł
Małgorzata Wolska-Król, 46 lata, skarbnik gminy	**148,1 tys. zł** umowa o pracę, **40 tys. zł** dochód z gospodarstwa	169 tys. zł/Brak	Dom o pow. 170 mkw. (350 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 3,2 ha (170 tys. zł)	Brak	Wzrosy dochodów o 21,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 4 tys. zł, dom zyskał na wartości 50 tys. zł, gospodarstwo zyskało na wartości 70 tys. zł
Magdalena Furman, 40 lat, podinspektor w UG Żyrzyn	**64,1 tys. zł** z tytułu wynagrodzenia, **1,8 tys. zł** dieta Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych	83,8 tys. zł/Brak	Mieszkanie o pow. 44,11 mkw. (190 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 7,5 tys. zł, spadek oszczędności o 5,6 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała kredyt hipoteczny w wysokości 65 tys. zł, który spłaciła
Jacek Hampel, 58 lat, kierownik USC w Żyrzynie	**116 tys. zł** zatrudnienie w Urzędzie Gminy, **20, 6 tys. zł** umowa zlecenia, **3 tys. zł** inne źródła	65 tys. zł/40 tys. zł kredyt na planowany zakup auta	Dom o pow. 200 mkw. (350 tys. zł), działka budowlana o pow. 0,46 ha (25 tys. zł)	**Seat Toledo** (2007 r.)	Wzrost dochodów o 22,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 38 tys. zł, wziął kredyt
Iwona Matysiak-Borucka, 45 lata, inspektor UG Żyrzyn	**78,9 tys. zł** umowa o pracę, **12,5 tys. zł** umowa zlecenie	18,2 tys. zł/Brak	Grunty rolne o pow. 1,35 ha (15 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 24,1 tys. zł, wzrost oszczędności o 10,1 tys. zł, grunty rolne zyskału na wartości 2 tys. zł
Karolina Kozak, 39 lat, inspektor UG Żyrzyn	**73,6 tys. zł** umowa o pracę, **3,3 tys. zł** umowa zlecenie, **2 tys. zł** umowa o pracę UMWL w Lublinie, **1 tys. zł** dochód z gospodarstwa	1,7 tys. zł/Brak	Dom o pow. 200 mkw. (400 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 5,51 ha (100 tys. zł)	**Seat Ibiza** (2014 r.)	Oświadczenie składane po raz pierwszy
Renata Bakiera, 46 lat, kierownik OPS w Żyrzynie	**99 tys. zł** zatrudnienie, **1,8 tys. zł** dochód z iet Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych	30 tys. zł/Brak	Dom o pow. 110 mkw. (300 tys. zł), działka gruntu o pow. 0,85 ha na której stoi dom (80 tys. zł), działka gruntu o pow. 0,6 ha (10 tys. zł), las o pow. 0,33 ha (3 tys. zł)	**Opel Insignia** (2010 r.), **Ford Fiesta** (2012 r.)	Wzrost dochodów o 11,8 tys. zł, działka grutnu zyskała na wartości 3 tys. zł
Iwona Kozłowska, 57 lat, dyrektor SP w Żyrzynie	**101,3 tys. zł** zatrudnienie	7,2 tys. zł Bank Spółdzielczy w Żyrzynie, 16 tys. zł PKO SA w Puławach ROR/Brak	Dom o pow. 235 mkw. (550 tys. zł), działka budowlana o pow. 0,11 ha (110 tys. zł)	**Honda CRV** (2008 r.)	Spadek dochodów o 12,2 tys. zł, wzrost oszczędności o 13,1 tys. zł, dom zyskał na wartości 50 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała pożyczkę w wysokości 22 tys. zł, którą spłaciła
Joanna Kuś, 55 lat, dyrektor Przedszkola w Żyrzynie	**115,1 tys. zł** dwie umowy o prace, **2 tys. zł** dochód z gospodarstwa, **1,2 tys. zł** umowa zlecenie Gmina Żyrzyn	12 tys. zł środki pieniężne, 18,3 tys. zł polisa ubezpieczeniowa/Brak	Dom o pow. 110 mkw. (250 tys. zł), gospodarstwo o pow. 2,95 ha (25 tys. zł), działka o pow. 0,74 ha (30 tys. zł)	**Dacia Duster** (2010 r.)	Wzrost dochodów o 11,1 tys. zł, wzrost oszczędności o 3,7 tys. zł
Beata Osiak, 55 lat, dyrektor SAPO w Żyrzynie	**131,1 tys. zł** zatrudnienie	8,3 tys. zł/177,6 tys. zł dwa kredyty gotówkowe, 18 tys. zł Kasa Zapomogowa-Pożyczkowa	Dom o pow. 160 mkw. (300 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 21,5 tys. zł, spłaciła dwa różne kredyty gotówkowe w wysokości 31 tys. zł, spłaciła pożyczkę w wysokości 18 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała dom o pow. 202,2 mkw (264 tys. zł) oraz gospodarstwo rolne o pow. 1 ha. (50 tys. zł)
Elżbieta Seredyn, 54 lata, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie	**112,7 tys. zł** z tytułu zatrudnienia, **106,5 tys. zł** z tytułu umów zleceń, **630 zł** z tytułu prawa autorskie	60,1 tys. zł, 179,98 euro (w przeliczeniu ok. 849 zł)/234,4 tys. franków szwajcarskich (w przeliczeniu ok. 1,08 mln zł), 110,5 tys. zł kredyt komercyjny na zakup działki	Dom o pow. 199 mkw. (600 tys. zł), działka o pow. 2000 mkw. (200 tys. zł),	**Volvo XC 40** (2022 r.)	Wzrost dochodów o 44,3 tys. zł, spadek oszczędności o 20,2 tys. zł, dom zyskał na wartości 20 tys. zł, nabyła mieszkanie, w poprzednim oświadczeniu wykazała auto Volkswagen T-ROC z 2018 r., nowe auto, spłaciła część kredytu hipotecznego w wysokości 23 tys. zł
Sławomir Seredyn, 46 lat, dyrektor SP w Osinach	**108,2 tys. zł** umowa o pracę, **22,6 tys. zł** dieta radnego Rady Miasta Puławy	10 tys. zł/51,6 tys. CHF (franki szwajcarskie, w przeliczeniu ok. 237,9 tys. zł) kredyt mieszkaniowy	Mieszkanie o pow. 58 mkw. (320 tys. zł), mieszkanie o pow. 47 mkw., współwłasność (240 tys. zł)	**Toyota Auris** (2017 r.), **Toyota Yaris** (2014 r.)	Wzrost dochodów o 22,2 tys. zł, spłacił część kredytu kredytu mieszkaniowego w wysokości 2,6 tys. CHF (w przeliczeniu 11,9 tys. zł) mieszkanie i dom zyskały na wartości 20 tys. zł, nowe auto
Jolanta Wąsik, 56 lat, kierownik Biblioteki Gminnej w Żyrzynie	**61,3 tys. zł** umowa o pracę	6,5 tys. zł/Brak	Gospodarstwo o pow. 4 ha (40 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 6,7 tys. zł, wzrost oszczędności 2,4 tys. zł
Paweł Zając, 51 lat, dyrektor SP w Skrudkach	**112,8 tys. zł** umowa o pracę, **6,8 tys. zł** dochód uzyskany z tytułu umowy zlecnie Gminny Klub Ludowy Sportowy Żyrzyniak, **4,3 tys. zł** umowa zlecenie w Instytucie Sportu-Państwowy Instytut Badawczy, **576 zł** umowy zlecenie	4,1 tys. zł/Brak	Dom o pow. 132,9 mkw. (450 tys. zł), mieszkanie o pow. 49,1 mkw. (280 tys. zł), cztery działki o łącznej powierzchni 1,47 ha (wartość 120 tys. zł)	**Skoda Octavia** (2009 r.), **Opel Astra** (2014 r.)	Wzrost dochodów o 12,2 tys. zł, spadek oszczędności o 21,6 tys. zł

PUL

eprasa.pl f373ffa82d

Wąwolnica: Gaszą i służą pomocą już 110 lat

Sobotnie uroczystości były również okazją do wręczenia medali i odznaczeń. Odebrało je kilkudziesięciu strażaków

Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Na wąwolnickim rynku stanęła wystawa obrazująca historię straży

Tego dnia miało miejsce oficjalne przekazanie średniego samochodu ratowniczo - gaśniczego, który już od jakiegoś czasu mają do dyspozycji druhowie z Wąwolnicy. Poświęcenia pojazdu dokonał proboszcz miejscowej parafii ks. Jerzy Ważny

Były medale, odznaczenia i podziękowania za służbę. Tak druhowie z Wąwolnicy i zaproszeni goście uczcili 110 - lecie istnienia jednostki.

Sobotnie świętowanie rozpoczęło się mszą św. odprawioną w miejscowym kościele pw. Św. Wojciecha, w intencji obecnych i były członków OSP w Wąwolnicy. Następnie druhowie przemaszerowali na rynek, gdzie miała miejsce dalsza część uroczystości. Na zaproszenie strażaków odpowiedzieli m.in. Minister Edukacji i Nauki P. Czarnek, lubelscy parlamentarzyści - poseł K. Szulowski, S. Tułajew, S. Skwarek, S. Gogacz, radny wojewódzki M. Wojciechowski, kierownictwo Lubelskiego Oddziału Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, czy KP PSP w Puławach. Za wieloletnią służbę i chęć działania oraz rozwoju druhom dziękował wójt Marcin Łaguna, który następnie wręczał medale i odznaczenia najbardziej zasłużonym członkom KSRG OSP Wąwolnica. Uroczystości były również okazją do oficjalnego przekazania nowego średniego wozu ratowniczo - gaśniczego. Pojazd, który kosztował prawie 1 mln zł udało się zakupić dzięki rządowej dotacji i wsparciu gminy (na jego zakup zaciągnięto 500 tys. zł kredytu w WFOŚiGW).

Marta Pietroń

Najważniejsze wydarzenia w historii KSRG OSP Wąwolnica:

* 22 maja 1912 roku - utworzenie OSP w Wąwolnicy
* maj 1922 r. - zakup sztandaru dla jednostki
* 8 września 1916 r. - udział w Pierwszym Ogólnokrajowym Zjeździe Straży Ogniowych w Warszawie
* lata 90. - włączenie OSP Wąwolnica do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego i odtworzenie drużyny kobiecej

Odznaczenia wręczone strażakom podczas uroczystości 110 - lecia KSRG OSP Wąwolnica:

Złoty Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa:
- dh J. Opszyński
- dh S. Banaszkiewicz
- dh G. Ceglarski
- dh S. Krajewski
- dh M. Morawski
- dh J. Gąsiorowski

Srebrny Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa:
- dh D. Kolibska
- dh W. Wargocki

Brązowy Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa:
- dh G. Gajkoś
- dh M. Gajkoś
- dh A. Gąsiorowski
- dh P. Gąsiorowski
- dh M. Kiełbasa
- dh R. Garwoliński

Odznaka „Wzorowy strażak":
- dh P. Partycka
- dh M. Gajkoś
- dh D. Gąsiorowski
- dh D. Gąsiorowski
- dh P. Gąska
- dh M. Kolibski
- dh P. Kolibski
- dh D. Koziński
- dh J. Morawski
- dh A. Pomaranik
- dh Ł. Staniak
- dh W. Wawer

Medale za wysługę lat:
T. Garwoliński (50)
E. Ceglarski (50)
T. Lenartowicz (50)
H. Siwiec (45)
A. Łuszczyński (45)
S. Bukowski (40)
S. Kowalski (35)
S. Węgliński (35)
R. Garwoliński (35)
T. Kolibski (35)
M. Lenartowicz (25)
A. Kolibski (25)
A. Gutowski (25)
S. Wawer (25)
W. Bukowski (20)
Sz. Gąsiorowski (15)
Z. Peterwas (10)
S. Peterwas (10)

Andrzej Gutowski,
naczelnik KSRG OSP Wąwolnica

Jestem czynnym strażakiem już od 26 lat, wcześniej 2 lata służyłem w młodzieżówce. Przed laty przyjmowaliśmy się w 9 kolegów, zostało na 4. Służba w straży wymaga wielu wyrzeczeń, przede wszystkim żona musi być wyrozumiała, każdego dnia, w każdej godzinie trzeba być sprawnym, w nocy o północy. Do końca życia zapamiętam akcję ratunkową, w której brałem udział, gdy koło Materne w Łopatkach samochód osobowy wjechał w tira. Byliśmy przed strażakami z Puław. Wycinałem 3 osoby z tego rozbitego auta, jedna osoba zginęła na miejscu, druga miała oznaki życia, ale też zmarła. Przeżyła tylko dziewczyna

Markuszów: Wykonawca placu targowego wybrany

Inwestycję będzie realizować firma z terenu gminy. Pierwszy etap przebudowy targowicy będzie kosztował 2,9 mln zł.

Modernizacja placu targowego to jedno z zadań, które za cel postawiły sobie władze gminy tej kadencji. Aby móc je realizować urzędnicy pozyskali dotację w wysokości 2,5 mln zł z pierwszego naboru wniosków do Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład". W ten sposób. Znalezienie wykonawcy robót okazało się nie lada wyzwaniem, bo choć pierwszy przetarg włodarze Markuszowa ogłosili już pod koniec ubiegłego roku, to dopiero teraz udało się wyłonić firmę, która przeprowadzi przebudowę targowicy. Wcześniej, albo nie wpływały żądne oferty, albo opiewały na kwoty nie do przyjęcia dla władz gminy. Stąd też decyzja o realizacji inwestycji etapami. W ostatnim postępowaniu chęć wykonania prac zgłosiły dwa przedsiębiorstwa. Korzystniejszą propozycję złożył Zakład Budowy Wodociągów i Kanalizacji z Gór w gm. Markuszów. Zadeklarował swoje usługi za 2,9 mln zł. Za tą sumę w tym roku ma zostać wybudowana wiata handlowa, budynek toalety, ciągi pieszo-jezdne wraz z infrastrukturą techniczną oraz przebudowane drogi przyległe do placu, a sam teren utwardzony.

2 czerwca gmina podpisała umowę z wykonawcą. Zakończenie robót jest planowane na czerwiec przyszłego roku.

Marta Pietroń

PUL

Kurów: Szkoła szuka pracowników

Zespół Szkolno - Przedszkolny w Kurowie poszukuje specjalisty do spraw kadrowych oraz do spraw ekonomicznych. Do obsadzenia są dwa stanowiska.

W obu przypadkach wyłoniony w drodze konkursu kandydat rozpocznie pracę od nowego roku szkolnego, a więc od września. Aby aplikować na te stanowiska, należy spełnić szereg wymagań, m.in. cieszyć się nieposzlakowaną opinią i nie mieć konfliktów z prawem.

W przypadku specjalisty ds. ekonomicznych wśród wymogów znajdują się wyższe wykształcenie, doświadczenie w tworzeniu listy płac, znajomość przepisów dotyczących systemu oświaty, prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Dodatkowym atutem będzie doświadczenie w pracy w jednostkach oświatowych. Od kandydata na specjalistę ds. kadrowych dyrekcja szkoły wymaga m.in. doświadczenia z zakresu prowadzenia kadr i umiejętności obsługi stosownych programów.

Osoby zainteresowane mają czas na złożenie kompletu dokumentów aplikacyjnych do 26 czerwca. Wśród nich powinno się znaleźć m. in. cv, list motywacyjny, kserokopie dokumentów potwierdzających wykształcenie i doświadczenie. Ze szczegółami oferty można zapoznać się na stronie internetowej Gminy Kurów oraz Zespołu Szkolno-Przedszkolnego.

Marta Pietroń

eprasa.pl f373ffa82d

Procesja Bożego Ciała

w Parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach

Fot.Grzegorz Szafranek

W czasie czwartkowych uroczystości monstrancję na zmianę nieśli różni księża, m.in. proboszcz parafii wp. Miłosierdzia Bożego ks. Krzysztof Krakowiak

Fot.Grzegorz Szafranek

W procesji Bożego Ciała każdy miał swoje zadanie. Chłopcy nieśli poduszki procesyjne

Fot.Grzegorz Szafranek

Po mszy św. parafianie z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach wylegli na ulice, przejść w procesji do czterech ołtarzy

Fot.Grzegorz Szafranek

Rolą dziewczynek pierwszokomunijnych tradycyjnie było sypanie kwiatków

Podczas czwartkowych uroczystości nasz reporter towarzyszył w tym dniu parafianom z parafii „pod lasem". Po mszy świętej puławianie tłumnie wylegli przed świątynię, by wziąć udział w procesji do czterech ołtarzy. Pierwszy znajdował się przy ul. Niemcewicza i został przygotowany przez Legion Maryi. Za przygotowanie drugiego ołtarza przy ul. Skłodowskiej odpowiadała grupa „Przyjaciele Oblubieńca". Trzeci ołtarz - przy deptaku – przygotowali Neokatechumeni, a czwarty - przy pomniku Ks. Popiełuszki – Caritas.

GSz

Fot.Grzegorz Szafranek

Podczas procesji Bożego Ciała parafian w śpiewie wspierał chór

Fot.Grzegorz Szafranek

Parafianie tradycyjnie szli w procesji do czterech ołtarzy. Jeden z nich został przygotowany na Skwerze Solidarności

Fot.Grzegorz Szafranek

W procesji nie mogło zabraknąć różańca

Fot.Grzegorz Szafranek

Mieszkańcy Puław tłumnie wzięli udział w procesjach Bożego Ciała. W całym powiecie odbyło się ich prawie 20

PUL

eprasa.pl f373ffa82d